



CZAS CZCHOWA



ROK XII

NR 1 (110)

STYCZEŃ 2002

ISSN 1232-6755

CENA 2.50 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY GMINY CZCHÓW

WYDAWANY PRZEZ OŚRODEK PROMOCJI GMINY CZCHÓW



fot. T. Młynarczyk

Kalendarz w numerze !

W NUMERZE:



Akcja - odśnieżania.



Nowy budynek szkoły.



Straż otrzymała nowy sprzęt.



Wigilia w PSP Tymowa.



Przedszkolaki z Tymowej.



Spotkanie wigilijne w Domosławicach.



Jasełka w PSP Czchów.



Misyjni kolędnicy z Czchowa.

W TROSCE O DOBRO WSPÓLNE

Artykuł pierwszy naszej Konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Przez analogię można powiedzieć, że Gmina rozumiana jako wspólnota samorządowa, jest dobrem wspólnym wszystkich mieszkańców. W szczególności dobrem wspólnym są między innymi; wodociągi, kanalizacja, szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia, szpital, remizy OSP, drogi, chodniki, parkingi, itp. Wszystkie te obiekty powstały dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej społeczności Gminy, są własnością nas wszystkich i z formalnego punktu widzenia są mieniem gminnym, stanowią tzw. mienie komunalne. Również dobrem wspólnym jest jakość wychowania, poziom wykształcenia, zdrowotność i pracowitość mieszkańców oraz społeczna zgoda. Zadaniem nas wszystkich, a szczególnie organów przedstawicielskich jest ciągła troska o pomnażanie dobra wspólnego, które polepsza warunki życia i przyczynia się do rozwoju naszej małej Ojczyzny.

Początek roku jest właściwym momentem do podsumowania tego co udało się dokonać, jak również do przedstawienia zamierzeń na przyszłość. Jak powszechnie wiadomo, rok 2001 charakteryzował się narastającymi trudnościami finansowymi w budżecie państwa, które również miały wpływ na budżet Gminy. Mimo trudności udało się wykonać niektóre zamierzenia inwestycyjne. Wymienić tu można między innymi; położenie około pięciu kilometrów dywanika asfaltowego na drogach gminnych, rozpoczęcie budowy chodnika w Biskupicach Melsztyńskich i Domosławicach, zakończenie adaptacji poddasza dla potrzeb gimnazjum w Szkole Podstawowej w Czchowie, kontynuacje wspólnie z Powiatem budowy obiektu dla potrzeb szkolnictwa gimnazjalnego i średniego, przebudowę dachu na Szkole Podstawowej w Złotej. Niestety w związku z trudnościami finansowymi cofnięto nam przyznaną wcześniej dotację na remont Szpitala. Od września ubiegłego roku wprowadzony został do wszystkich klas szkół podstawowych i gimnazjalnych dodatkowy język obcy. Trzeba powiedzieć, że przedsięwzięcia te wykonano dzięki dużemu zaangażowaniu wielu ludzi, a szczególnie pracowników Urzędu Miejskiego. Podkreślić też należy znaczny udział społeczności Złotej, przy przebudowie dachu Szkoły. Można stwierdzić, że rok ubiegły został dobrze wykorzystany, wspólnym wysiłkiem udało nam się wiele dokonać, czyli udało nam się powiększyć dobro wspólne naszej Gminy.

Również w poprzednim roku opracowano wnioski o dofinansowanie z Kontraktu Wojewódzkiego kilku zadań, które planowane są do realizacji w 2002 roku. Dotyczą one uszczelnienia i modernizacji wodociągu, uruchomienia inkubatora przedsiębiorczości i uzbrojenia terenów w Jurkowie.

Związek Gmin Jeziora Rożnowskiego złożył wniosek na odmulanie jeziora czchowskiego w rejonie Wytrzyiszczki. Wszystkie te wnioski zostały zaakceptowane i są do realizacji w 2002 roku pod warunkiem, że Urząd Marszałkowski otrzyma środki finansowe na realizację Kontraktu Wojewódzkiego. Część zadań będzie realizowana w ramach środków będących w dyspozycji Rad Sołeckich.

Poważnym problemem jest bezrobocie i niska opłacalność rolnictwa. Dlatego podjęte zostały wstępne działania mające na celu uruchomienie nowych kierunków produkcji rolnej. Chodzi tutaj o pszczelarstwo, uprawę lnu i wierzyby opałowej. Również prowadzone są działania związane z realizacją programu wspierania drobnej przedsiębiorczości. Polegają one między innymi na ustalaniu niskich podatków, organizacji szkoleń, wspieraniu marketingu

i poszukiwaniu kontaktów kooperacyjnych. Jak wiadomo Gmina realizuje tylko część zadań publicznych, wiele spraw należy do kompetencji Powiatu, Województwa, administracji rządowej i specjalnej. Dla przykładu; możliwości rozwiązania problemu bezrobocia znajdują się w zdecydowanej większości poza gminą. To władze centralne ustalają warunki funkcjonowania dla dużych firm, jak również dla drobnego biznesu. Należą do nich obciążenia finansowe, wymogi biurokratyczne, przepisy prawa pracy, wymogi organów kontrolnych, prowadzenie polityki dotyczącej oprocentowania kredytów oraz importu i eksportu.

Decyzje w sprawach dotyczących realizacji zadań własnych podejmowane są przez Radę Miejską. Niekiedy decyzje takie są częściowym połączeniem wielu pomysłów i propozycji. Dlatego muszą one być wynikiem kompromisu, czyli nie mogą wszystkich całkowicie zadowolić. Wydaje się, że istotną rzeczą jest, aby ludzie zdawali sobie z tego sprawę. Praktycznie rzadko się zdarza, aby podjęta decyzja wszystkich zadowalała. Powinni o tym pamiętać wszyscy, którzy łatwo i beztrudno lubią wydawać krytyczne oceny. Moim zdaniem podstawą oceny wszelkich działań, powinno zawsze być kryterium powiększania dobra wspólnego w bliskiej i dalszej perspektywie. Myśląc w takim duchu trudno na przykład zaakceptować dążenia niektórych działaczy OSP aby strażnice nie były własnością wszystkich mieszkańców, tylko aby każda strażnica stała się własnością grupy Strażaków tj. około 50-ciu osób. Moim zdaniem postawy te nie wynikają ze złej woli, ale są przejawem innego rozumienia spraw społecznych związanych z pojęciem dobra wspólnego. Mam nadzieję, że każdy kto ma dobrą wolę zechce zrozumieć te argumenty. Myślę, że dobrze rozumie ten sposób myślenia większość strażaków, którzy od wielu lat przyczyniają się do pomnażania i ochrony naszego wspólnego dorobku.

Obecny Nowy Rok może budzić poczucie pewnego lęku i niepewności choć myślę że powinien budzić w nas przede wszystkim nadzieję. Podstawą naszej nadziei powinno być przeświadczenie, że mimo wszystko wiele w naszym życiu zależy od nas samych. Powinniśmy się cieszyć pokojem. Wśród większości ludzi znajdujących się na różnych szczeblach władzy istnieje dążenie, do działań mających na celu poprawę kondycji naszej gospodarki i warunków życia obywateli. Z popełnionych w przeszłości błędów zarówno w polityce jak i w gospodarce na pewno przynajmniej częściowo, będą wyciągane wnioski i usuwane patologie. Na pewno możemy liczyć na dużą życzliwość samorządów wszystkich szczebli, a szczególnie na zrozumienie i życzliwość samorządu gminnego, co oczywiście nie oznacza możliwości załatwienia wszystkich problemów, szczególnie ze względu na ograniczenia prawne i finansowe. Potrzeba nam nade wszystko cierpliwości oraz zgodnego i mądrego działania.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy swoją pracą przyczyniają się do powiększania naszego wspólnego dobra, zarówno materialnego jak i duchowego.

Z okazji Nowego Roku życzę wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha i optymizmu. Aby przyszłość oznaczała stopniową poprawę sytuacji materialnej w naszych rodzinach. Nade wszystko życzę wszystkim Bożego błogosławieństwa.

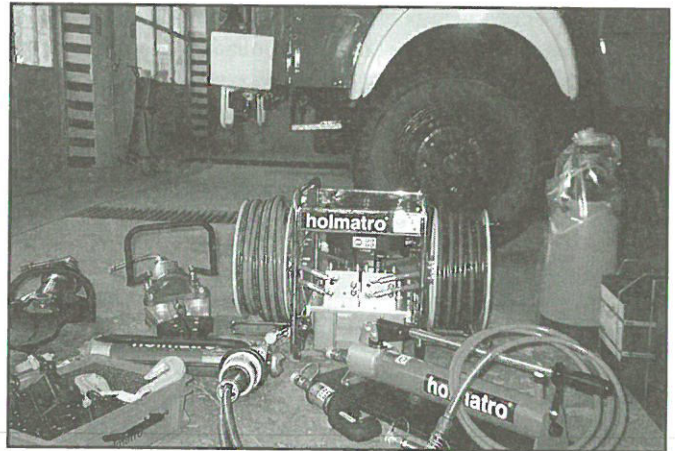
**BURMISTRZ CZCHOWA
ROMAN OLCHAWA**

Ochotnicza Straż Pożarna w Czchowie – lepiej wyposażona

28 grudnia 2001 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Czchowie otrzymała zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych HOLMATRO. Zestaw ten jest przeznaczony do ratownictwa technicznego – ekologicznego w czasie katastrof drogowych i innych kataklizmów. W jego skład wchodzi m.in.: pompa hydrauliczna - spalinowa i ręczna – nożyce, rozpieracze, obcinacz, zestaw wymiennego oprzyrządowania, klinów, a także chemiczne neutralizatory – stałe i ciekłe – substancji ropopochodnych wraz z przyrządami do ich rozpylania.

Jak wynika z analizy wyjazdów bojowych Straży, przeważająca ilość interwencji dotyczy wypadków i zdarzeń drogowych. Otrzymaany sprzęt pozwoli na przeprowadzanie skutecznych i szybkich akcji ratujących zdrowie, a często i życie ludzkie. Brak takiego sprzętu uniemożliwił w przeszłości przeprowadzanie akcji uwalniania rannych z rozbitych pojazdów, co być może nie pozwoliło na uratowanie życia poszkodowanym. Tylko w ubiegłym roku zanotowano dwa takie przypadki, kiedy to brak odpowiedniego sprzętu zmusił naszych ratowników do czekania na przyjazd Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej z Brzeska. W obu tych przypadkach ranni oczekujący pomocy zmarli.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Czchowie posiada odpowiednią ilość, przeszkolonych przez Państwową Straż Pożarną, druhów do obsługi otrzymanego sprzętu oraz udzielania pomocy przedmedycznej.



Zakup zestawu HOLMATRO sfinansował w 50% Urząd Miejski w Czchowie, a w 50% Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Uroczyste przekazanie sprzętu odbyło się w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej w Krakowie w obecności przedstawicieli Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie.

*Sekretarz ZG OSP RP
Jerzy Wojakiewicz*

Kołodnicy Misyjni 2001

Od kilku lat dzieci z parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny z Czchowa należą do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.

W tym roku po raz kolejny włączyli się w diecezjalne przedsięwzięcie jakim są kołodnicy misyjni.

Na początku adwentu rozdałam im role. Tekstów nauczyli się na pamięć. Rodzice pomogli im w przygotowaniu gwiazd kołodniczych, strojów, skarbonek. Utworzono 5 grup (trzy z Czchowa, jedną w Piaskach Drużkowie, jedną na Trawniskach).

Dnia 26 grudnia 2001r. na uroczystej mszy św. grupy kołodników zostały rozesłane przez Księdza Proboszcza aby zanieść Dobrą Nowinę o Bożym Narodzeniu do wielu domów naszej parafii.

Wędrowali przez kilka dni głosząc radosną wieść i choć warunki pogodowe nie sprzyjały, bo było zimno i duży śnieg, choć bolały nogi, myśl o spełnieniu misji dodawała im sił.

Kołodowanie dawało im wiele radości. Niektórzy ludzie cieszyli się z ich odwiedzin i wspierali ofiarami.

Ich trud wędrowania i składania świadectwa o Nowo Narodzonym podjęty był w intencji „dzieci ulicy” z Republiki Środkowoafrykańskiej z parafii Bimbo, z Rwandy oraz z Syberii miał się przyczynić do wzrostu wiar i miłości tak, abyśmy łatwiej mogli dostrzegać potrzeby Kościoła powszechnego. Kołodowanie zakończyli w uroczystość Objawienia Pańskiego, która jest patronalnym Dniem Diecezjalnego Dzieła Misyjnego oraz Misyjnym Dniem Dzieci. Sami przygotowali oprawę liturgiczną.



W czasie mszy św. Modlili się za te kraje i narody, do których nie dotarło jeszcze światło Chrystusowej Ewangelii.

Pamiętali o modlitwie za naszych misjonarzy, wszystkich dzieciach świata, które cierpią różnego rodzaju niesprawiedliwości.

Z niecierpliwością oczekiwali wyjazdu do Dębicy w dniu 12 stycznia 2002r. by wziąć udział w IV spotkaniu Kołodników Misyjnych. Tam kołodowali Księdzu Biskupowi i wzięli udział w tradycyjnym konkursie na najładniejsze stroje kołodnicze.

s. Katarzyna Ciesielka.

JAK CZCHOWSKIE DZIECI OCZEKIWAŁY NA PRZYJŚCIE ZBAWICIELA

Skończył się okres liturgiczny zwany Adwentem. Z pewnością wiecie, że był to czas oczekiwania na narodziny Pana Jezusa. Uczestniczyliśmy wówczas w popołudniowych roratach, by wraz z Maryją oczekiwać na przyjście Jej Syna.

Czy wiecie jak wyglądało nasze uczestnictwo w roratach? Przeżywaliśmy je w wielkiej radości ze swoimi rodzicami, rodzeństwem i krewnymi. W czas naszego oczekiwania na przyjście Zbawiciela wprowadzała nas scenografia w kościele. Po lewej stronie głównego ołtarza znajdowały się schodki, po których Dzieciątko Jezus „schodziło” codziennie o jeden stopień niżej, aby w 24 dniu znaleźć się w żłóbku. Nad schodkami na tle nieba górowała „Roratka”, która codziennie wypalała się po trochu. Przed ołtarzem leżał wieniec z czterema świecami symbolizującymi cztery niedziele adwentowe. Po lewej stronie ołtarza czekała na nas krzyżówka do rozwiązania.

Na początku otrzymaliśmy karty uczestnictwa w roratach, na których zaznaczaliśmy puzzlami swoją obecność. Dziewczęca Służba Maryjna w swoich odświętnych strojach wprowadziła uroczyste Dzieciątko Jezus, prosząc kapłana o błogosławieństwo dla Niego w czasie wędrówki po naszych domach.

Zgodnie z tegorocznym przesłaniem „On przynosi światu światło” w czasie mszy św. paliliśmy świece we własnoręcznie zrobionych lampionach.



Przed rozpoczęciem rorat siostra Katarzyna Ciesielka prowadziła katechezę oraz uczyła nas nowych piosenek i zabaw. Robiła to z taką gorliwością, że w ostatnich dniach zupełnie straciła głos. W czasie katechezy otrzymywaliśmy zadania do wykonania w domu. Należały do nich między innymi: zrobienie ołtarzyka, na który składały się



otrzymane w kościele symbole (kamień, piasek, serce, tabliczka z X przykazaniami, klucz, świeca, krzyż).

Najtrudniejszym zadaniem było „zmiękczenie” i „wybielanie” kamienia, który był symbolem naszego grzechu. Mnie się to udało tylko dzięki robieniu dobrych uczynków. Jednak nie wszystkie kamienie wróciły do szopki. Dlaczego?

Największą atrakcją jaka czekała na nas było losowanie, które odbywało się pod koniec mszy św. Aby wziąć w nim udział należało wrzucić do koszyczka karteczkę ze swoim imieniem i nazwiskiem. Ksiądz losował, a nasze emocje rosły. Pierwsza karteczka oznaczała, kto z nas przestawi Dzieciątko Jezus na niższy schodek. Druga, kto rozwiąże krzyżówkę lub ułoży puzzle. Trzecia była najważniejsza. Serduszka nam dygotały. Oznaczała ona, że Jezusek pójdzie do nas na noc, będzie gościem w naszym domowym Betlejem. Ja czekałam na niego dość długo. Codziennie się modliłam, zapraszałam go do siebie, aż wreszcie 17 grudnia nadszedł czas oczekiwania na tę radosną nowinę. Radość moja była ogromna, bo w moim domu zawitał tak długo oczekiwany Gość. Józef z Maryją znaleźli w mojej rodzinie miejsce dla Swojej Dzieciny. Radość trwała zbyt krótko, ale przecież dzieci w naszej parafii jest dużo i wszystkie na niego czekały.

W dwudziestym dniu trwania rorat harcerze z naszej szkoły przynieśli nam Betlejemskie Światło Pokoju. Światło to towarzyszyło nam do wigilii. Na zakończenie rorat



otrzymaliśmy wspaniałe prezenty, których fundatorem był nasz rodak przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych ks. Janusz Jędrychowski. W imieniu wszystkich dzieci składam Mu gorące „Bóg zapłać”.

Kochani! Po 24 dniach nadszedł czas gdy mogliśmy ogłosić wszystkim tę radosną nowinę o narodzinach Bożego Syna. Mam nadzieję, że nasz udział w roratach oraz nasza modlitwa przyczyniła się do lepszego przeżywania najpiękniejszych i najradośniejszych świąt. Serdecznie zachęcam Was do udziału w roratach w następnym roku.

DSM Joanna Motyka

JASEŁKA

Bardzo cieszyłam się ze Świąt Bożego Narodzenia, bo są one przeze mnie najbardziej lubiane. W tym roku spadł obficie upragniony śnieg. Na dworze było pięknie i odświętnie, a jak uroczko wyglądały choinki w lesie. W okresie przedświątecznym w domu również było inaczej. Tato robił większe zakupy, mama upiekła pyszne ciastka z cukrem, a ja wraz z siostrami ubierałam choinkę oraz lepiłam figurki z masy solnej do szopki. Po wysuszeniu malowałam je i umieszczałam w szopce. Były to: Dzieciątko, Maryja i Józef, trzech Mędrców, pastuszkowie, oraz owieczki. Nie mogłam sobie poradzić z osłem. To miał za małe uszy, to był podobny do psa, więc postanowiłam nie umieszczać go w szopce.

U nas w szkole także wiele się działo. Ubieraliśmy klasowe choinki, pisaliśmy życzenia dekorowaliśmy klasy, korytarze - witrażami, ozdobami choinkowymi, stroikami. Na korytarzu szkolnym zorganizowano wystawę szopek – było ich chyba ze sto. Co jedna to piękniejsza. W tym roku przygotowaliśmy z siostrą Katarzyną Ciesielką jasełka. W drodze przydziału przypadła mi wraz z Anią Banaś rola osła (chyba

dlatego, że zabrakło go w mojej szopce). Początkowo nie byłam z tej roli zadowolona, bo akurat osioł w tej sztuce prawie nic nie mówił. No i co ze mnie za osioł? Inne koleżanki mogą być aniołkami a mnie dostała się taka niewdzięczna rola. Długo ćwiczyliśmy, aż nadszedł czas wystawienia jasełek.

Sala gimnastyczna zamieniła się w stajenkę betlejemską. Wszędzie była słoma, siano no i my: Maryja z Dzieciątkiem, Józef prowadzący OSŁA, pastuszki z owieczkami, wół, aniołowie. Jasełka wypadły znakomicie. Potem było śpiewanie kolęd, rozesłanie Betlejemskiego Światła Pokoju, klasowe wigilie, łamanie opłatkiem, życzenia.

Od kilku lat jest w naszej parafii zwyczaj kolędowania misyjnego. Wraz z innymi dziećmi chodziliśmy po domach jako kolędnicy misyjni. Zagrałam w tych jasełkach rolę czarnego afrykańskiego dziecka. Codziennie malowałam twarz na czarno a siostra zaplatała mi warkoczyki. Czułam się wtedy jak mała misjonarka prosząca o ofiarę dla dzieci biednych i opuszczonych.

Życzę wszystkim czytelnikom takiej radości przeżywania Świąt Bożego Narodzenia !

DSM Joanna Motyka

„Święty Franciszek i Betlejemka Szopka”

„O bracia i siostry, którzy się w tę cudowną noc zebraliście. Kogo przyszłście zobaczyć. Dziecko nowonarodzone. Czy nie raczej Króla Chwały i Miłości ukrytego pod postacią płaczącego dziecka. Cieszcie się! Oto Panna porodziła Syna. Stał się cud nad cudami. Stworzyciel zstąpił do swoich stworzeń, aby okazać im miłość. Ten, który panuje nad wiekami, stał się kruszyną ludzką, która drży z zimna i potrzebuje opieki. Cieszcie się wszyscy: ludzie, ptaki, różne zwierzęta. Cieszcie się: słońce, księżyc i gwiazdy. Cieszcie się góry, skały i doliny. Pochwalony bądź Boże przez chmury, śnieg i wiatr, a także przez ogień, który nas grzeje i świeci. Cieszcie się bo któż jak On, nasz Bóg jest taki dobry, że stał się dla słabych, słabym dzieciątkiem i oddał się w nasze ręce. Patrzcie oto ten, który wszystko trzyma w swej dłoni, leży przed nami maleńki. Możemy Go wziąć na ręce. Och cieszymy się, cieszymy się bracia i siostry”.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia pojawiają się różnorodne szopki. Są umieszczane w świątyniach, w domach prywatnych na placach miejskich (np. w Krakowie na krakow-

skim rynku, wokół pomnika Mickiewicza). Są też szopki wędrujące niesione na rękach kolędujących dzieci. Są to dorodne szopki, gwiazda, są różne postacie: anioł, pastuszkowie, trzej Mędrcy. To długa historia tych szopek, a należałoby poznać choć w skrócie tę historię.

To święty Franciszek z Asyżu, człowiek o zachwycających pomysłach i niezwykłych czynach pierwszy stworzył ruchomą szopkę. Stworzył ją w grocie Greccio, żywy obraz Bożego Narodzenia, cud Bożego Narodzenia. Przybliżała nam tajemnice naszej wiary.

A Oto słowa świętego Franciszka jakimi przemawiał do małego Jezuska:

„Jest w dalekiej ziemi miasteczko, tak samo niewielkie jak nasze tutaj. Nazywa się Betlejem. Do tego miasta przybyło pewnej nocy dwoje ludzi: Maryja i Józef. Nie znalazło się dla nich miejsca, więc musieli szukać schronienia w grocie, która stała się oborą. W tej grocie, gdy noc nadeszła Maryja urodziła syna. Nie miała Go gdzie ułożyć, więc ułożyła w żłobie”. Święty Franciszek upadł na kolana. Na kolanach zbliżył się do żłobu i

pochylił się nad nim. Jego dłoń zdawała się obejmować małą główkę. Stał przy żłobie i zdawał się trzymać coś w objęciach. Pochylał się cicho i próbował uciszać płaczące niemowlę. Uśmiechał się, jak uśmiecha się matka na widok pierwszego uśmiechu nowonarodzonego.

Potem były okrzyki.
Cieszymy się bo Jezus nam się narodził.
*„Bóg się rodzi, noc truchleje
Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice nieskończony
Wzgardzony, okryty chwałą
Śmiertelny Król nad wiekami
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

*Podnieś rączkę Boże Dziecię
Błogostaw Ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami*

*A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami”.*

Święty Franciszek był zaskakująco nowoczesny, wyprzedzał epokę. Dzisiaj się wiele o nim słyszy:

- jaki miał stosunek do ziemi, do przyrody,
- do wszelkich stworzeń żyjących,
- a także do przedmiotów.

Historycy kultury europejskiej nazywają św. Franciszka „światłem renesansu w głębokim średniowieczu”, „gwiazdą zaranną renesansu” i „ojcem nowej epoki”. Jego umiłowanie Boga, człowieka i przyrody, jego postawa radości istnienia mimo cierpienia i śmierci stanowiły zapowiedź nowej postawy, którą z czasem przyjęła i rozwinęła epoka odrodzenia.

Gdyby dzisiaj żył powiedziałby:

- Co zrobiliście z ziemią?!
- Co zrobiliście z przyrodą?!

Ochrona piękna i bogactwa przyrody – pielęgnowanie wartości naturalnych i kulturalnych krajobrazu – to hołd, należny Stwórcy, obrona dla potomnych tego co Bóg chciał powierzyć człowiekowi w dziele stworzenia i ile uczynił dla nas”.

Emila Hołyst

To było 20 lat temu

13 grudnia 1981 (niedziela) na 7.00 poszedłem do kościoła, wszystko było jak zwykle, po powrocie włączyłem radio – cisza, włączyłem telewizor – cisza- pasy, później znak kontrolny i o 9.00 generał Wojciech Jaruzelski w bardzo poważnym nastroju w wystąpieniu do narodu mówił o wprowadzeniu stanu wojennego, o powołaniu WRON (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego), o dekrete Rady Państwa wobec zagrożeń wynikających z działań sił wrogich narodowi, państwu, socjalizmowi, itp. W dalszej części mówił o powołaniu WRON, o wprowadzeniu godziny milicyjnej, o zakazie tankowania samochodów ciężarowych, o wyłączeniu telefonów, o wprowadzeniu cenzury, o legitymowaniu przez MO i wojsko.

Pracowałem w Urzędzie Gminy, gdzie wprowadzono popołudniowo-nocne dyżury z udziałem posterunkowych Milicji Obywatelskiej. Nad całością czuwał oddelegowany porucznik Wojska Polskiego, który został mianowany Komisarzem Wojskowym. Razem z sekretarzem KG PZPR i naczelnikiem stanowili najważniejszą władzę na terytorium gminy. Nikt z „działaczy” na terenie gminy nie został internowany, ani aresztowany, z niedzieli na poniedziałek pokazały się napisy „Wojtuś, Wojtuś wodzu nasz czemu z nami w h... grasz”, które zostały zamalowane przez ZRB na polecenie MO. Trochę bazgrołów na WWG GS Czchów typu „zima wasza – wiosna nasza”.

Rygor stanu wojennego sam osobiście odczułem na własnej skórze więcej niż działacze NSZZ RI w gminie. Wielokrotnie byłem legitymowany, brałem przepustki z gminy na zakup materiałów budowlanych bo jesienią 1981 roku rozpoczęliśmy budowę domu, brałem przepustkę dla siebie i rodziny na święcenia diakonatu i kapłańskie brata misjonarza w Krakowie. Doświadczylem polecenia Komisarza Wojskowego i Naczelnika Gminy tj. z administracji gdzie pracowałem 14 lat, do Gminnej Spółdzielni „S.Ch.” gdzie na mocy dekretu WZSR odwołał 2-ch prezesów, tj. prezesa i vice prezesa zarządu, a na to miejsce

po poufnej rozmowie poszedłem na stanowisko vice prezesa ds. obrotu rolnego- bo tak trzeba było.

Inna moja działalność to materiały jakie otrzymywałem – zachowałem i przedstawiam – na Święta Bożego Narodzenia,





były robione na kartonie i powielaczach, kartki, których nie wolno było ani posiadać, a tym bardziej kolportować. Wtedy też wszedłem w posiadanie „Zapisków więziennych” ks. Kard. Wyszyńskiego wydanych w Londynie.

Bardzo proszę i zachęcam do ujawniania nieznanymi epizodów stanu wojennego przez działaczy i obecne władze ze swych

przeżyć i doświadczeń w celu opracowania lokalnej historii małej ojczyzny sprzed 20-tu lat. O towarach na kartki – zleceniach na mydło, mięso, papierosy, odzież, węgiel, paliwo, materiały budowlane, o donosach na księży, itp.

Wasz pisarz
Józef Łojek

CHCEMY NAGRAĆ PŁYTE, ZAGRAĆ SETKI KONCERTÓW W CAŁEJ POLSCE, NAWIĄZAĆ KONTAKT Z WYTWÓRNIĄ

Tak niewiele, a jakże wiele do szczęścia potrzeba. Oto życzenia noworoczne członków zespołu Cafe Rock. Zespołu, który już zebrał pierwsze laury za swoją twórczość. Zespołu, któremu warto poświęcić trochę uwagi.

Chcieli sobie pograć!

Główny powód zawiązania się zespołu to fakt, że młodzi ludzie po prostu chcieli sobie pograć. Oczywiście każdy z nich miał już dużo wcześniej zainteresowania muzyczne, każdy z nich grał na jakimś instrumencie. I tak oto Cafe Rock powstał w 2000 roku. Pierwotny skład zespołu to: Wojtek Matracz – gitara, Łukasz Kornaś – perkusja, Staszek Zabrzański – gitara, Gienek Grzymek – gitara basowa, Jacek Chrupka – wokół.

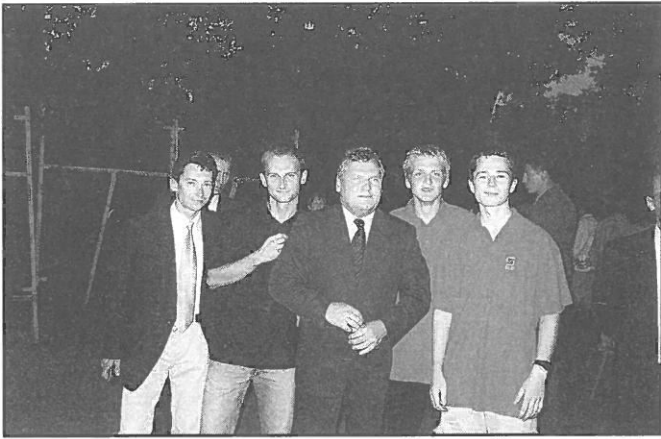
Później tak jak w każdym innym muzycznym zespole – kilkakrotnie nastąpiła zmiana członków, dzisiaj Łukasz Kornaś – śpiewa, a na perkusji gra Przemek Żurek, Wojtek, Staszek i Gienek – niestrudzenie trwają nadal przy swoich instrumentach. Pozostali odeszli.

Przede wszystkim własna twórczość

Grają muzykę rockową, z domieszką reggae, bluesa i funky. Staszek i Wojtek zajmują się kompozycjami. W większości to Staszek pisze teksty, a Wojtek zajmuje się komponowaniem do nich muzyki. Zresztą wpływ na utwór ma każdy członek zespołu.

Pierwszy ich koncert

Po raz pierwszy publicznie na scenie wystąpili w Brzesku, podczas Dni Brzeska, później w Czchowie, Zakliczynie, Krakowie, Tarnowie i w Łososinie Dolnej. W 2001 roku zagrali razem z Żukami, Zio i Bardzo Orkiestrą. Występowali podczas Dni Czchowa, Powitania lata i prawie we wszystkich imprezach organizowanych przez OPG. Na początku września występowali w Brzesku, wówczas kiedy to Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wręczał odznaczenia również naszym Strażakom za wspaniałą postawę podczas powodzi.



„To i więcej nie”

Tym utworem Cafe Rock zaistniał na radiowej liście studenckiego radia RAK w Krakowie. Właśnie w kwietniu ubiegłego roku Cafe Rock brał udział w Ogólnopolskim Prze-

glądzie Zespołów Rockowych. Do przeglądu zgłosiło się wówczas około 150 zespołów z całej Polski i oczywiście nasz z Czchowa. Cafe Rock był jedynym uczestnikiem przeglądu, pochodzącym z tak małego miasteczka, a jednak zakwalifikował się do pierwszej dziesiątki na liście przebojów radia RAK.

Teraz grają w klubach i pubach

Coraz częściej ich muzykę da się słyszeć w klubach młodzieżowych i pubach, w Bochni czy Tarnowie. Jeszcze nie zdarzyło się w ich karierze, że nie mieli dla kogo zagrać. Są coraz bardziej rozchwytywani i coraz bardziej cenni na naszym lokalnym rynku.

Mam nadzieję, że ich marzenia się zrealizują, szybciej niż oni sami nawet myślą i tego serdecznie życzę całemu Zespołowi Cafe Rock.

Elżbieta Kornaś

NIEWIARYGODNE

Błędne ognie i tajemnicze świetliki

Tajemnicze światła w środku lasu czy znikające blaski reflektorów na pustych szosach nie zawsze zwiastują początek tajemniczej historii. Często jednak, mimo poszukiwań i najlepszych intencji, źródła światła nie udaje się wyjaśnić. Świetliki od wieków są stałym elementem opowieści grozy. Zauważano je zwykle w okolicach cmentarzy, na bagnach i rozstajach dróg. Przez lud zwane były trupimi świecami lub głupim ogniem. Wedle tradycji ukazywały się także w miejscach, gdzie ktoś niebawem miał umrzeć. Ponoć małe, tańczące światełka były zagubionymi i błakającymi się duszami, które nie trafiły ani do nieba, ani do piekła.

W Niemczech błędne ogniki uważano za dusze znamienitych wojowników, które strzegą ukrytej broni i skarbów. Tajemnicze światła, które kuszą wędrowców, pojawiają się na wszystkich kontynentach.

Słynne są duchy Indian, które światłem kuszą wędrujących przez moczary Everglades na Florydzie. Duchy te, zwane zwodnikami, mszczą się na białych za utratę swojej ziemi.

W Australii błędne ognie zwane są Światełkiem Quinna i osiągają spore nawet jak na płomień rozmiary. Ukazują się w buszu, a wielu wędrowców na próżno usiłowało je dogonić lub zestrzelić. Inną australijską odmianą błędnych ogników jest światełko Min, które dla swych popisów tanecznych upodobało sobie cmentarze. Naukowcy uważają, że tajemnicze światełka na moczarach to nic innego, jak samozapalający się gaz błotny. Wedle innej teorii samozapaleniu ulegać mogą gazy, powstałe w trakcie rozkładu martwych tkanek roślinnych lub zwierzęcych. Tak czy owak, zejście ze ścieżki wśród mokradel i pogoń za tajemniczym światłem kończyło się na ogół tragicznie.

Trudno jednak wyjaśnić w jaki sposób pośrodku ciemnego lasu pojawiają się jasne kule, które czasami opisują turyści. Okolice słowackiej miejscowości Stare Lipany często bywają nawiedzane przez jasne światła, które poruszają się w ciemnym lesie na wysokości drzew. Pochodzenia tych światel nie udało się ustalić. Być może jest to złudzenie optyczne, a być może rzeczywiście mamy do czynienia z duchami.

Błędne ognie są też często wykorzystywane przez twórców horrorów i opowieści grozy. Ludzka ciekawość sprawia, że nawet pośród mokradel zawsze znajdą się chętni, którzy wbrew logice i rozsądkowi podążą za widmowym światełkiem.

Déja vu

Każdemu zdarzyło się chociaż raz w życiu, mieć wrażenie, że to co się właśnie dzieje, przydarza mu się po raz drugi. Rozmowa, sekwencja zdarzeń czy jakaś sytuacja powraca ponownie, jakby zaciął się film i kadr pojawił się znowu. Zjawisko deja vu znane jest chyba każdemu. Polega ono na tym, że nagle i nie wiadomo dlaczego, mamy przekonanie, że już uczestniczyliśmy w podobnej sytuacji. W znanym filmie braci Wachowskich „Matrix” pojawia się opis tego zjawiska. Neo wraca po wizycie u Wyroczni. Wchodząc po schodach widzi przebiegającego przez korytarz kota. Odwraca się, by po chwili znów zobaczyć tę samą scenę. Jego towarzysze tłumaczą mu, że deja vu, to nic innego jak błąd systemu. Innymi słowy maszyny zmieniły coś w Matrix - czyli w otaczającej nas rzeczywistości. Nieprzypadkowo scena ta znalazła się w filmie opowiadającym o komputerach, telefonach komórkowych i magii. Deja vu pojawia się tam jako zwiastun zmiany. Jeśli przydarza Ci się deja vu to znak, że za chwilę wydarzy się coś ważnego lub system, w jakim funkcjonujesz (czyli rzeczywistość), na chwilę pokazał swoją drugą stronę. Neurolodzy zajmujący się badaniem mózgu i reakcji nerwowych wydali opinię na temat tego zjawiska. Deja vu jest według nich związane z reakcjami zakończeń nerwowych w mózgu. Czasem niektóre zakończenia neuronów przestają na moment działać. Wtedy mózg zaczyna błędnie funkcjonować i następują zaburzenia w percepcji czasu. Obraz, który dociera do oka, musi być ponownie pobrany i przetworzony przez mózg. Stąd wrażenie powtórzenia obrazu. Ludzie zajmujący się parapsychologią inaczej interpretują to zjawisko. Według nich nasze ciało astralne - czyli niematerialna część człowieka, w stanie snu lub innych stanach nieświadomości, przebywa w świecie astralnym (niematerialnym, duchowym). Ma w nim dostęp do tego, co już się wydarzyło i co dopiero może

się wydarzyć. Niektóre z tych wiadomości docierają do naszej świadomości. W momencie *deja vu*, nie wiemy skąd posiadamy takie informacje. Mimo to jesteśmy mocno przekonani o tym, że już wcześniej byliśmy świadkami takiej sytuacji.

Nie bagatelizujmy więc zjawiska *deja vu*. Choć przez moment możemy dzięki niemu poczuć słynną „dziwność istnienia” opisywaną przez Witkacego. Czy jest to reakcja zakończeń nerwowych, czy też wiadomość z innych poziomów rzeczywistości - wykorzystajmy ją do innego spojrzenia na świat.

Jeśli chcesz być piękny i zrelaksowany, a także mieć zawsze ostre nożyczki i żyłki - kup domową piramidkę! Ten sympatyczny przedmiot kryje wiele tajemnic i zagadek. Nie wiadomo, czy wiedzieli o nich Egipcjanie, ale z pewnością można z nich korzystać w dzisiejszych czasach.

Tajemnice domowych piramid

Piramidki kupić można w sklepikach ezoterycznych i na stoiskach z chińskimi upominkami. Wykonane są z różnych materiałów. Podobno aktywizują energię życiową, a ustawione obok monitora komputerowego pomagają w znoszeniu smogu elektrostatycznego. Brak jest jednak poważnych badań, które dowiodłyby korzystnego wpływu piramidki na informatyków. Od stuleci znana jest inna właściwość piramidki równobocznych. Włożone pod nie żyłki stają się ostre, co łatwo stwierdzić wykonując domowe doświadczenie. Kształt piramidki wpływa też korzystnie na owoce i warzywa, które pod piramidowym kloszem dłużej zachowują świeżość.

Piramidy wykorzystują w swojej pracy radiesteci. Twierdzą, że ich kształt wpływa bardzo korzystnie na wyniki ich pracy. Najlepszym sposobem, aby zwiększyć swoją wrażliwość radiestetyczną, jest praca pod piramidą, którą zawieszają pod sufitem. Interesujące wyniki badań, jakie prowadzono aby dowiedzieć tej tezy, podają H. Ladorski i G. Ciszak w swojej książce „Podstawy radiestezji praktycznej”. Piramidę (o wysokości 30 cm) najlepiej wykonać z blachy aluminiowej i zawiesić 1 metr nad miejscem pracy. Radiesteci zauważają, że dynamika ruchu ich wahadełek jest znacznie większa, mają też więcej sił witalnych i potrafią lepiej skoncentrować się na istocie badania. Stopień działania piramidki zależy od materiału, z jakiego jest wykonana. Można piramidkę wykonać nawet z tektury, ale wtedy jej działanie będzie nieco słabsze. W sklepach ezoterycznych dostępne są składane piramidki, których stelaż jest łatwy do montażu w małych mieszkaniach. Warto wiedzieć, że piramidka działa najlepiej, gdy jeden z jej boków skierowany jest w stronę magnetycznej północy. Siedzenie pod piramidką wzmacnia też intuicję. Z piramidki korzystają nie tylko radiesteci, ale i osoby, które zmuszone są bardzo szybko odnawiać zasoby energii życiowej. Biznesmen Aleksander Gudzwaty w swoim pięknym ogrodzie ma piramidę, pod kształtem której lubi ponoć wypoczywać i myśleć o ważnych decyzjach. Konsultanci feng-shui twierdzą jednak, że najkorzystniejsze oddziaływanie piramidy dotyczy tylko jej środka. Na zewnątrz piramidy tworzą się ponoć niekorzystne prądy, które nie sprzyjają wypoczynkowi. Domowej piramidy lepiej nie instalować na stałe, a po jej wykorzystaniu należy chować ją do pudełka.

M.I.

ŚREDNIOWIECZNY CZCHÓW

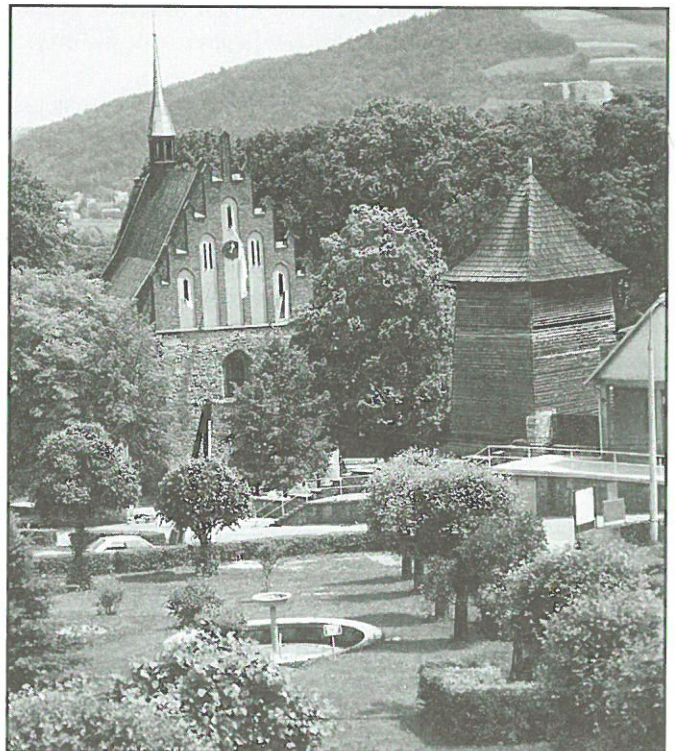
Prezentujemy Państwu ścieżkę dydaktyczną opracowaną przez Bernadetę Pajor

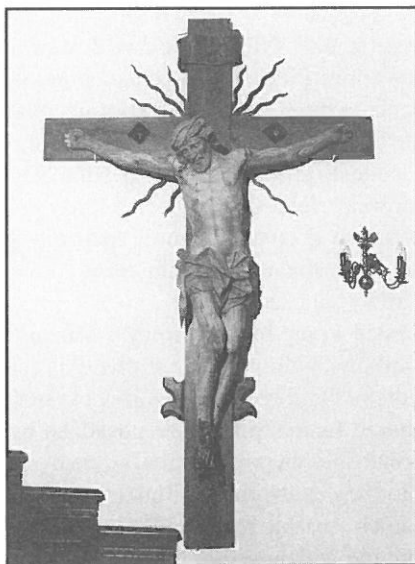
Przystanek II

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

Idąc trasą D-1 dochodzimy do kościoła parafialnego pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z 1346 r. Pierwszą świątynię wzniesiono w stylu romańskim jeszcze w czasach, kiedy Czchów był własnością benedyktynów tyńieckich w pierwszej połowie XII wieku. Do budowy obecnej świątyni wykorzystano kamienie z kościoła romańskiego, budując z nich między innymi gotyckie **szkarp**y. We wschodnią ścianę **prezbiterium** wmurowano fragmenty **gzysu** romańskiego. Obecny Kościół zbudowany został w stylu **gotyckim**.

Wchodzimy do środka kościoła przez **portal**. **Kruchta** ma sklepienie krzyżowe ze **zwornikiem**. Drugi gotycki portal znajduje się po drugiej stronie. Wewnątrz kościoła w prezbiterium znajdują się **freski** przedstawiające m. in.: drogę krzyżową Chrystusa oraz sceny z życia Matki Boskiej. Należy zwrócić uwagę na wykonany z czerwonego marmuru nagrobek Kaspra Wielogłowskiego, po przeciwnej stronie znajduje się pomnik jego żony Magdaleny wykonany z piaskowca. Przeznaczycy oni na kościół czchowski znaczne sumy pieniędzy. Oba nagrobki są dziełem wybitnego włoskiego rzeźbiarza Hieronima Canavasio z XVI w. W kaplicy Matki Bożej Śnieżnej znajduje się ośmioboczna kielichowa chrzcielnica kamienna z 1506 r.





Szkarpa – podpora podpierająca mur.

Prezbiterium – część kościoła wokół głównego ołtarza.

Gzymś – najwyższy wieńczący element muru w formie poziomego pasa, wysunięte do przed lico ściany, zdobiący zewnętrzne i wewnętrzne mury budynku, piec, kominki, itp.

Gotyk – to styl głównie w architekturze średniowiecza. Ukształtował się we Francji w pierwszej połowie XII wieku. Cechą charakterystyczną architektury gotyckiej był konstrukcyjny system szkieletowy, na który składały się: sklepienie krzyżowo-żebrowe, przypory, łuki przyporowe, łuk ostry. Pozwoliło to na wznoszenie strzelistych i smukłych kościołów z dużymi oknami witrażowymi.

Portal – ozdobny otwór wejściowy.

Kruchta – przedsionek kościoła w formie pomieszczenia wewnątrz budynku lub osobnej przybudówki.

Zwornik – element architektoniczny łączący żebra sklepienie w jednym punkcie.

Freski – malowidła na świeżym tynku.

„ECHA MINIONYCH LAT”

Stanisław Szpila

Dziwne spotkanie...

Wehikuł z pasażerem na pokładzie znów ląduje na podwórze Szpilówki. Pasażer wysiadając kątem oka zobaczył, jak na tablicy rozdzielczej zaczął pulsować czerwony napis: „Czas kontaktów”. Jak w nakręconej szopce, nagle ożywa wszystko: kury zaczynają dziobać ziarno i grzebać w ziemi gdacząc donośnie, indyk gulgocze, kaczki kołyszac się maszerują gdzieś „gęsiego”, pies próbuje zadać zębami śmiertelny cios pchłom. Przewodnika nie ma... gdzie tu iść? W budynku za domem otwarte drzwi...słychać rozmowę. Nie, to monolog! W przejściu stoi chłopak w krótkich portkach z szelkami z tego samego co portki materiału. Z portek wystaje niezbyt dobrze w nie wsunięta króciutka koszula. Głowa opuszczona a włosy obcięte tuż przy skórze. Naprzeciwko niego stoi niebrzydka dziewczyna, brunetka...i coś mu zawzięcie tłumaczy. On milczy. Tego milczenia dziewczyna wreszcie nie wytrzymuje i wychodzi trzaskając drzwiami. Otwieram je i jestem w stajni dla koni. Dwa konie, jeden kasztan a drugi czarny, które dotychczas spokojnie stały i wybierały siano zza drabiny, na mój widok odwracają głowy i ciekawie mnie obserwują. Podnosi głowę i chłopiec...stoimy i patrzymy na siebie. Jak trudno zacząć rozmowę...

- Jak się nazywasz?
- Staszek Szpila.
- A ta dziewczyna, to kto?
- To moja siostra – Ziuta.
- Co ona ci tak kładła do głowy?
- A to samo co zawsze, wszyscy chcą bym był porządnym...
- A nie jesteś?
- Czy ja wiem, może jestem, ale ze mną jest tak, że mam pięcioro rodziców i wszyscy są porządni, ale mnie ich porządność się nie podoba.
- Jak to pięcioro rodziców?
- Urodziłem się w jedenaście lat po bracie, więc ono wszyscy są starzy, wszyscy mówią że mnie kochają, że chcą moje-
go dobra...

- A ty?

- Ja bym chciał jakoś inaczej. Lubię chodzić do sąsiadów, do Klubów, bo u nich jest tak dobrze. W kuchni nie ma podłogi, polepa z gliny, stół z desek, nie ma krzesel tylko ławki, i częstują mnie mlekiem...

- A w domu nie dostajesz mleka?

- Dostaję...czy ja wiem, ale jakoś inaczej...ale ktoś idzie...nie znam go. Podobny jest do ojca, tylko że ma brodę, a ojciec podkręca wąsy do góry. Kto to jest?

- On idzie do mnie...a ty go kiedyś dobrze poznasz, bardzo dobrze...

- Pewnie następny, co mi znów każe być porządnym i każe pracować?

- Żebyś wiedział, że tak właśnie będzie!

- To w takim razie już mnie nie ma ! z tymi starymi to nigdy nic nie wiadomo!

Witam się z Przewodnikiem i muszę chwilę poczekać na ciąg dalszy wycieczki, bo Przewodnik jest trochę zgrzany, wyciera łysinę:

- Jeśli jesteśmy już przy stajni, to niechaj tak zostanie, ale ja zacznę jednak od maleńkiej ceglanej przybudówki. To ustronne miejsce...więc proszę cię, byś chwilę zaczekał. I na chwilę znika. Ja czekam i myślę o tym chłopcu w krótkich spodenkach i strasznie krótkiej koszuli. Pytam o nią swojego rozmówcę, gdy stanął obok mnie:

- Tak, miałem taką koszulę, nazywałem ją „po pępek koszula” i nienawidziłem jej z całego serca. Najgorsze było to, że uszyła mi ją Mama i mimo moich protestów kazała nosić.

Razem z Przewodnikiem wchodzę z powrotem do końskiej stajni. Widzę trzy boksy, ale tylko dwa konie. Pytam o przy-
czynę.

- Pamiętam, że był taki moment, gdy Ojciec miał trzy dorosłe konie, ale tylko przez krótki czas. Regułą było jednak, że w środkowym boksie stał Kary, a ostatni, zamykany boks miała do swojej dyspozycji klacz Baśka. Gdy urodził się źrebak, to Ojciec cieszył się, a my tylko czekaliśmy kiedy źrebak

znajdzie się poza zasięgiem wzroku i zębów swojej mamy, by można było go pogłaskać i pogonić. Gdy źrebak podraszał, przechodził właśnie do tego pierwszego boksu, a potem, ku naszej rozpacz, był sprzedawany. Przy oknie widzisz pryczę. Tam spali parobcy. Taką oficjalną nazwę nosili ci, których Ojciec wynajmował do koni. Słowo „parobek” wówczas nie brzmiało tak ubliżająco jak dzisiaj, a nawet już w latach pięćdziesiątych. W naszym domu traktowano służbę jak kogoś z kim się pracuje, komu się płaci i wymaga, ale i szanuje. Wybrałem dwa epizody, by uwiarygodnić to co powiedziałem. Pierwszy dotyczy zabawy w dorosłych żołnierzy. Ja stawałem się na ten czas Franciszkiem Grząblem – który „służył do koni”. Drugi, to jedyny raz kiedy Matka podniosła na mnie rękę, a dokładniej kawałek drewna spod pieca, gdy dokuczyłem czymś służącej Maryśce. W innych domach różnie było, co by jednak nie powiedzieć, to pozycja parobka była niższa od ubożego nawet gospodarza, a od zamożnego dzieliła go wręcz przepaść. Ruszasz nosem...śmierdzi? no widzisz, wówczas nam to nie śmierdziało. Nawet, gdy się jechało wozem, a koń sobie pierdnął i otaczał nas ten „dwukapuścian grochu” – to reagovaliśmy nie odrazą, a ...śmiechem. Parę lat po wojnie, gdy gospodarstwo zaczęło podupadać, Ojciec kolejno sprzedawał swoje konie. A przecież kochał się w pięknych koniach, miał nawet piękne skórzane siodło. Ale zajmować się końmi nie umiał. Bo umiejętność współpracy z koniem, to dar równy umiejętności dogadywania się z ludźmi. W końcu został z jednym i to lichym koniem, a do tego musiał sam wyrzucać gnój i czesać go codziennie. Pamiętam anegdotkę na temat tej czynności, i myślę, że była prawdziwa. Ojciec rano szedł do stajni i czesząc konia śpiewał godzinki. Brzmiało to podobno tak: „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą...”, kary nastąpi! „zacznijcie opowiadać cześć jej niepojętą”...kary jak wezmę lagi...!

Idąc do drugiego pomieszczenia – do „krówskiej stajni”, podobnie jak to było na ścieżce, idziemy po bruku z dunajcowych okrągłaków. Przewodnik podkreśla, że jest to znów dzieło Ojca, ale dodaje, że w okresie zimy te kocie łby były bardzo śliskie, co wielokrotnie powodowało, że domownicy wywracali się i boleśnie tłukli. Otwieramy połówkę drzwi i wchodzimy do środka. Wszystkie pyski jak na komendę odwracają się w naszą stronę. Po prawej stronie mądre spojrzenia starych krów.

Przewodnik prezentuje:

- Pod okienkiem to Jagoda. Jest w tym gronie najmłodszą krową. Najbardziej ją lubiłem i uważałem, że w pewnym sensie jest moja. Gdy była takim większym cielęciem, udało się jej wydostać poza ogrodzenie pastwiska i najeść się koniczyzny. Spokojnie wróciła do zagrody, a fermentacja koniczyzny powodowała potężniejące wzdęcie. Gdy człowiek w takiej sytuacji nie przyjdzie w porę na ratunek (przebija się specjalnym nożem zwanym trokerem żołądek z lewej strony – naturalnie musicie wiedzieć gdzie wbić – gdy nie ma trokera można zaryzykować wbić normalnego noża), to zwierzę ginie. Stare krowy zdawały sobie sprawę ze zbliżającej się tragedii. Otoczyły Jagodę kołem i przeraźliwie boruczały. Szczęście, że przechodząc zwróciłem uwagę na to niezwykle zachowanie zwierząt i dałem znać Ojcu. To była ostatnia chwila, kiedy można ją było uratować. Jagoda była niezwykła jeszcze z dwóch względów: z apetytem piła...rosół, irzewnie płakała, gdy odbierało się jej cielę. Łzy kapały jak grochy.

Druga w kolejności w czerwono – białe łaty. Najstarsza i największa w stadzie. Nie raz, nie dwa dostawała baty. I znów z dwóch powodów. Pierwszy, to że najlepiej jej szło rozwalanie ogrodzenia, a drugi, że zjadała koszule. No tak, ale wówczas koszule były lniane. Dalej stoi Wiśnia. Jako jedyna miała rogi podkrecone do środka, i czasem bodła. Naprzeciwko stanowisko jałówek, cieląt oraz owiec. Z lewej pod oknem były sprzęty potrzebne do przyrzadzania krowom jedzenia. Przy wejściu wiszą zgrzebła do czesania krów.

- To krowy się czesze?

- W czasie wojny był to surowy nakaz okupanta, i biada takiemu rolnikowi, którego by kontrolerzy przyłapali z zabrudzonym bydłem! O utrzymanie rygorów czystości było trudne nawet w oborze Jana Szpili, gdzie posadzka była wybetonowana i odpowiednio wyprofilowana, gdzie było stało na specjalnej podłodze z grubych bali i gdzie nie brakowało słomy. U biedniejszych – różnie bywało. Teraz popatrz na sufit. Pewnie znów nic nie widzisz. Tam też jest wejście, z tym, że już nie konspiracyjne, ale służące do zrzucania słomy ze strychu. No i jeszcze w środkowej belce widzisz wbite dwa gwoździe od bron. Do nich przyczepiało się specjalny drąg, dobrze wyglądający, najgrubszy w środku. Na nim wieszano sięświnie po zabiciu. Tam odbywała się pierwsza obróbka, dzielenie na połówki. Z Twojej miny widzę, że masz zastrzeżenia...higiena! Tak się to odbywało wszędzie na wsi. Wbrew pozorom, starania o zachowanie czystości nie były wcale małe. Być jednak może, że bakterie były wówczas bardziej przyjazne człowiekowi. Następnie idziemy tam, skąd dochodzą kwiki. To chlew. W wybetonowanych kojcach żyły zwykle cztery do pięciu świń. Rzuć okiem, z jakim apetytem pochłaniają jedzonko. Jak się rozpychają i walczą o najlepsze miejsce przy korycie. W ostatnim kojcu, większym od innych był „matecznik”. Tam się rodziły malutkie świnki. Pamiętam, że zaraz po urodzeniu musiały być „operowane”. Kleszczami wycinało się im ostre ząbki, aby nie kaleczyły wymion maciory, gdyż ta doprowadzona tym do furii, czasem nawet zagryzała maleństwa.

Schodzimy do przybudówki. To kurnik. Specyfika tej budowli to tworzywo, z jakiego został ten obiekt wzniesiony. To glina. Tam pobrałem pierwszą lekcję geotechniki. Ściany wznosiło się tak: brało się glinę o odpowiedniej wilgotności i wkładało do szalunków, takich samych, jak przy betonowaniu. „Zbrojeniem” były gałązki. Glinę ubijało się bardzo mocno. Po paru dniach ściana była gotowa. Pewnego razu Ojciec dał się zwieść pozorom i kombinował:

- Jakby tak glina była bardziej wilgotna, to lepiej by się dała ubić i ściana byłaby „lepsza”...

Jak pomyślał, tak zrobił. Gdy po kilku dniach zaczęto rozbierać deskowania, to ściana runęła. Na szczęście nie przygniotła nikogo. Prawdą jest, że kurnik był bardzo ciepły! Kury niosły po kilkanaście jajek dziennie. Jakże lubiłem wówczas jajecznicę. Dozwolona była jajecznicza z dwu jajek. Gdybym próbował wziąć więcej, miałbym z Mamą do czynienia!

- Wstań od stołu, gdy masz jeszcze ochotę coś zjeść!

Na końcu przedsionka kurnika była jeszcze wędzarnia. Gdy palono bukowym drewnem, rozchodzący się zapach wędzonego mięsa powodował ostry „skręt kiszek”. Tym straszniejszy, że w Tymowej świnie biło się w Wielkim Tygodniu albo przed świętami Bożego Narodzenia, czyli wówczas gdy trwał post!!!

OWOC, KTÓRY PRZEDŁUŻA ŻYCIE

Za czasów naszych babek i prababek mówiło się, że kto zjada jedno jabłko dziennie, ten dożyje w zdrowiu 100 lat!

Jabłka były ulubionym deserem starożytnych Rzymian. Podobno żadna uczta rzymska nie mogła się odbyć bez rumianych jabłek podawanych na złotych misach. Rzymianie jabłka (i jabłoni) nazywali „malus” co oznacza po łacinie – zły, okrutny. Każdy domyśla się chyba, skąd taka nazwa, gdyż pierwszych naszych rodziców Adama i Ewę, miano rzekomo „skusić” do grzechu za sprawą właśnie jabłka.

Jabłka z czasów dzieciństwa

Zamknijmy na chwilę oczy i zastanówmy się jakie jabłka smakują nam najbardziej. To nie lada problem. W świecie rośnie bowiem ponad 10 tysięcy przeróżnych odmian jabłek. Nasi rodzice na pewno sięgają pamięcią do odmian z lat dzieciństwa i młodości a więc do kolorowych grafintyków, złotych i szarych renet, soczystych antonówek, aromatycznych koks, pomarańczowych czy słodkich koszteli. Młodzi przepadają za odmianami: lobo, mekintosh, cortland itd. Gusta się zmieniają. Zresztą dzisiejsi sadownicy niechętnie sadzą już w swoich sadach niektóre odmiany. Prawie znikła przepyszna koks pomarańczowa. Jest tylko jeden sposób, by ocalić od zapomnienia pewne odmiany. Sadzimy je w ogródku lub na działce. Dostarczą nam wtedy smacznych owoców, a pszczołom w czasie kwitnienia mnóstwo wartościowego nektaru i pyłku. Pszczelarze obliczyli, że z jednego dużego drzewa jabłoniowego pracowite pszczoły mogą zebrać tyle nektaru, by wyprodukować aż 6 kg wspaniałego miodu majowego.

Jabłka magazynem pektyn

Należy od razu stwierdzić, że jabłka nie zawierają zbyt dużo witamin. Owszem, mają ich cały komplet, ale w dość małych ilościach. W jabłkach znajdujemy witaminy z grupy B (najwięcej jest witaminy B₆), witaminę E i trochę prowitaminy A (karotenu). Wyjątkowe zalety odżywcze zawdzięczają jabłka bogactwu soli mineralnych. Mają w swym składzie potas, żelazo, fosfor, wapń, cynk i mikroelementy. Najważniejszym i wręcz nieocenionym dobrodziejstwem jabłek są jednak pektyny, których zawierają 1,5%. Im właśnie te owoce zawdzięczają nieprzeciętną moc leczniczą. U nas często mówi się: „Jedno jabłko z wieczora – nie trzeba doktora”. Komu jednak należy zaproponować spore porcje tych zdrowych owoców? Przede wszystkim ludziom starszym, z podwyższonym stężeniem cholesterolu we krwi, którzy cierpią na sklerozę, którym grozi zawał i osobom po przebytym zawał serca.

Jabłka dla otyłych i ze zmęczonym sercem

Jabłka usuwają również jak żaden inny lek na świecie zaparcia, nawet te uporczywe, zdarzające się nierzadko u osób otyłych. Tu zaleca się zjadać tarte lub pieczone jabłka na czczo. Owoce te zapobiegają również skutecznie otyłości (bo 100g jabłek to zaledwie 57 kalorii), poprawiają trawienie, regulują pracę żołądka, leczą biegunki, niezbyt jelita grubego. Wyjątkową zaletą jabłek jest to, że poprawiają krążenie krwi i że są przyjacielem naszego serca, które wzmacniają.

Często te owoce podaje się ludziom z przebyłą żółtaczką po zatruciach pokarmowych. Sok jabłkowy znakomicie odtruwa organizm z toksyn, działa moczopędnie, wspomaga wątrobę, nerki, jest pomocny w puchlinie wodnej i obrzękach wywołanych zaburzeniami w krążeniu krwi, co zdarza się u osób dotkniętych miazdzącą z poważnymi schorzeniami serca.

Z tartych jabłek robi się niekiedy okłady na spękaną skórę brodawek sutkowych. Spore porcje jabłek zaleca się matkom karmiącym, rekonwalescentom, młodzieży uczącej się. Owoce te poprawiają apetyt.

Jabłka odświeżają cerę

Osiągnięciem nowoczesnej kosmetyki ostatnich lat stały się aldehydykwasowe (kwasy owocowe), które do produkcji kosmetyków pielęgnacyjnych pozyskuje się także z jabłek. Kwasy owocowe wpływają na skórę odświeżająco i poprawiają jej koloryt, gdyż pomagają w sprawnym złuszczeniu się zrogowaciałych, szarych warstw naskórka. Świeżym sokiem jabłkowym warto też plukać włosy przy uporczywym łupieżu, łojotoku i nadmiernym przetłuszczaniu się ich. Sok nadaje włosom jedwabisty połysk i ułatwia ułożenie fryzury.

Ocet winny

Domowy ocet winny robimy z kwaśnych jabłek (mogą być spady, byle nie były robaczywe i zgniłe) lub obierzyn. Owoce kroimy na cząstki, wrzucamy do sporego słoja, napełniając go do 3 wysokości i zalewamy przegotowaną wodę ostudzoną z dodatkiem cukru (na 1l dajemy 1 łyżkę cukru). Słój przykrywamy czystą ściereczką i trzymamy w ciepłe przez miesiąc. Następnie uzyskany odcedzony ocet zlewamy do czystych butelek (oczywiście szczelnych). Ocet jabłkowy przechowujemy w chłodzie. Można go z powodzeniem stosować w zastępstwie zwykłego octu.

Specjalistki MODR.

DRUKARNIA
BRZESKA OFICyna WYDAWNICZA



projekt

- skład
- druk
- oprawa

**gwarancja jakości
dla profesjonalistów**

OFICyna
WYDAWNICZA



BRZESKA

32-800 BRZESKO, UL. CZARNOWIEJSKA 1
FAX /014/ 663 11 91, TEL. /014/ 686 14 70
E-MAIL: DRUK@MAIL.ZETOSA.COM.PL

**„Kto ty jesteś? – Polak mały
Jaki znak Twój? - Orzeł biały
Gdzie Ty mieszkasz? – W obcym kraju,
ale do Was przyjadę.**

To słowa W. Bełzy, zaadaptowane przez naszą niespełna 3 letnią wnuczkę Alinkę (Marię – Kristinę) w czasie rozmowy telefonicznej, Alinka z rodzicami mieszka w Lozannie a co ciekawe, nikt, ani mama, ani ciocia nie mówiły jej, że mieszka w obcym kraju. Dziadków kocha toteż bardzo chętnie przyjeżdża do dziadziusia i „mamusi” bo tak nazywa babcię. W obliczu ekspansji internacjonalizmu, zatracania tożsamości osobowej, rodzinnej, wioskowej, parafialnej czy narodowej – polskiej, postanowiłem przypomnieć kilka pojęć istotnych dla każdego człowieka. Moim zdaniem winni to robić ludzie będący u stanu władzy ustawodawczej, gminnej, miejskiej czy władzy wykonawczej tego samego szczebla jako przedstawiciele „małej ojczyzny” jeśli są patriotami – Polakami, a nie liberałami, kosmopolitami, masonami, cudzoziemcami, którym poza dobrami materialnymi, sprawy ducha, patriotyzmu, państwa, narodu bez różnicy, byle im było dobrze, byle oni byli ważniejsi, byle byli „mądrzejsi” byle mieli wielu klakierów, którzy chylą czoła i nadstawiają garba po którym można chodzić, którzy nie mają własnego zdania, a za służalczość dostaną krzyż, order, stanowisko. Pojęciami tymi są: Państwo, Ojczyzna, Naród, Polska, Polityka.

Państwo. Państwo to twór zbiorowy, utworzony przez jednostki. Jest organizacją społeczeństwa, jego najwyższą formą organizacyjną i prawną. Jest wartością wielką i ponad czasową. Nie jest wyłączną własnością obecnego pokolenia, ale wielu pokoleń, które je budowały i broniły. Wg. szacunków Księdza Zdzisława Peszkowskiego w ponad 1000 letniej historii Polski, zginęło ponad 20 mln rodaków w obronie ojczyzny lub na skutek działania wrogów. Państwo jest własnością przyszłych pokoleń Polaków, którzy będą chcieli żyć w państwie wolnym, dostatnim i o charakterze katolickim. Celem państwa są: dobro i szczęście człowieka jako bytu osobowego, kierującego się w swym działaniu rozumem i wolnością w podejmowaniu osobistych decyzji ku dobru. Państwo nie może być totalitarne, ale ograniczone według zasady pomocniczości. Zasada ta polega na tym, że państwo daje swobodę działania jednostkom tam, gdzie to możliwe: samo zaś działania te wspiera, uzupełnia, kontroluje i interweniuje, gdy zainteresowani nie wypełniają dobrze swoich funkcji. Współczesne społeczeństwa cywilizacji łacińskiej są narodami, dlatego też państwo powinno być państwem narodowym. Państwo nie narodowe jest anachronizmem. Tworzenie państw ponad narodowych jest działaniem przeciwko naturze ludzi (globalizacja, unijnosc). Tworzenie wielkich państw zdecentralizowanych, składających się z regionów etnicznych, jest cofnięciem państwowych form organizacyjnych do epoki wczesnego średniowiecza.

Współczesne państwo jest najwyższą i najważniejszą formą organizacyjną narodu, dobrem wspólnym mieszkańców. Państwo jest organizacją polityczną operującą środkami przymusu. Klasyczna definicja określająca państwo stanowi: „państwo to ludność na określonym terytorium pod władzą zwierzchnią”. Na straży praw państwa i władzy stoi ich pochodzenie z prawa natury, a więc prawa Bożego. Dobrem wspólnym każdego człowieka i zarazem dla całej społeczno-

ści jest cel życia człowieka rozumiany jako rozwój jego sił osobowych, to jest rozwój intelektualno-poznawczy, rozwój moralności, rozwój sił twórczych. Społeczeństwo i państwo są tym lepsi, im lepsi intelektualnie, moralnie i twórczo są jego obywatele.

Ojczyzna. Ojczyzna to kraj rodzinny, którego jest się obywatelem lub z którym jest się związanym poczuciem przynależności lub odpowiedzialności. Ojczyzna to ziemia przodków z jej historią, legendą i tradycją, to miejsce rozgrywania się wspólnych losów dziejowych. Ojczyzna to miejsce urodzenia i lat dzieciennych, to miejsce spędzania części lub całości życia, to swojski i niepowtarzalny krajobraz. Ojczyzna to ojcowizna to dom rodzinny, to własne miejsce pod słońcem, to sąsiedzi, to kościół, to warsztat pracy, to przyroda, podobne losy, to perspektywa, że wspólną pracą i działaniem wypracuje lepszą przyszłość. Ojczyzna to miasta, wsie i domy w których po raz pierwszy ujrzeliśmy słońce, księżyc, gwiazdy i przyrodę. Ojczyzna to mowa żywa i spisana, to słowa z ust matki usłyszane po raz pierwszy, mowa w której wyrażamy nasze myśli i uczucia, śpiewane pieśni o radościach, smutkach, bólu. Ojczyzna to tradycje dawnej chwały, wspomnienia czynów bohaterów, to religia odziedziczona od dziadków i rodziców, to wiara w swoją duchową siłę, która łączy cały naród. Ojczyzna to konkretne miejsce na ziemi i konkretni ludzie (naród) zamieszkujący to miejsce. Z Ojczyzny trzeba i należy się cieszyć i mieć z niej satysfakcję, gdy jest dobrze rządzona i dobrze urządzona, gdy żyją na niej ludzie mądrzy należący do tego samego narodu, ale należy także przyjąć też wstyd i upokorzenie, kiedy w Ojczyźnie dzieje się źle.

Naród. Nazwą naród określamy grupę spokrewnionych ludzi o wspólnym języku, o wspólnej kulturze, historii, tradycji i świadomości politycznej, o podobnych cechach charakteru i psychiki połączonych świadomością wspólnoty interesów, wspólnego pochodzenia i więzami moralnymi wynikającymi z tego pochodzenia. Cechy kultury, historii, tradycji itp. tkwią korzeniami w przeszłości, ale rzutują na czas obecny i na przyszłość. Pamięć przeszłości – przodków łączy się z nadzieją naszej i naszych pokoleń – dzieci, wnuków przyszłości. Tradycja, obyczaje oparte są na wspólnych przeżyciach i wspomnieniach historycznych. Najważniejszym narzędziem, przedmiotem wspólnej kultury jest najczęściej wspólny język, a tam gdzie nie ma wspólnego języka (na emigracji) – wspólna literatura, sztuka. Język nie tylko wyraża odczucia narodu, ale kształtuje jego wyobraźnię, sposób rozumowania i odczuwania. Podstawą narodu, jego więzi pierwotnych leży tożsamość albo identyfikacja związana z terytorium. Przynależność do narodu jest dobrowolna w odróżnieniu od przynależności państwowej, która jest przymusowa. Naród tworzą przynależne pokolenia przeszłe, współczesne i przyszłe. U Europejczyków lojalność narodowa góruje nad wszystkimi innymi lojalnościami, więzi etniczne są silniejsze od wszelkich innych np. ideologicznych (przykład Związku Radzieckiego). W obecnej Europie pomimo silnych trendów jednoczenia nie ma innej struktury, która by łączyła ludzi pod względem większej ilości wspólnych cech i była silniejsza niż naród. Naród jest wspólnotą ludzką wytworzoną w procesie naturalnego rozwoju społeczności ludzkiej o spójności wewnętrznej z niezależnością duchową. Więzy między jednostką, a narodem muszą się mieścić w ramach etyki katolickiej. Naród nie powinien być ubóstwiany, ale powinien otrzymywać to, co mu się należy.

Polska. Polska jest państwem, które historycznie od IX wieku kształtowało się w dorzeczu rzek: Odry, Wisły, Niemna, Dniestru i Dniepru, oraz pomiędzy Morzem Bałtyckim, a Karpatami i Sudetami. Polskę taką jaką jest stworzył dla siebie tylko naród polski, który jest oddzielnym swoistym narodem, rdzennie polskim, rodzimym i tubylczym, chociaż wchodzi w skład wielkiej rodziny narodów słowiańskich. Udział przedstawicieli innych narodów w tworzeniu Polski był znikomy. Uczciwi cudzoziemcy uczestniczący w budowaniu Polski szybko i szczerze się polonizowali, jednak niektórzy cudzoziemcy mieszkający w Polsce jej szkodzili. Polska jest przeznaczona dla narodu polskiego, a naród polski jest gospodarzem w Polsce. Z roztropności trzeba zważać na możliwość szkodenia Polsce przez cudzoziemców, szczególnie tych, którzy to już robili. Polska jest krajem katolickim od ponad tysiąca lat, nawet obecnie większość Polaków deklaruje się jako katolicy. Jeżeli większość mieszkańców jest katolikami to siłą rzeczy państwo polskie winno mieć charakter katolicki. Nasz naród z własnego wyboru od ponad 1000 lat rozwija się obrębnie cywilizacji łacińskiej i utożsamiony jednoznacznie jako współistniejący z Kościołem Rzymsko-Katolickim. Naród Polski posiada swój język, długą historię, bogate doświadczenie, swoje obyczaje, folklor, wysoką kulturę i wypływający z tych faktów swoisty stan ducha stanowiący tożsamość narodową Polaków.



Polityka. Czynienie dobra wspólnego, zajmowanie się sprawami państwa nazywamy polityką. Polityka jest zatem najważniejszą dziedziną działalności człowieka, od której zależą wszystkie inne, dlatego polityką należy się interesować i kierować do niej ludzi najlepszymi i najzdolniejszymi. Od polityki nie ma ucieczki, tak jak od pogody, zawsze jakaś będzie, może być polska lub obca np. niemiecka, rosyjska czy amerykańska. Może być dobra lub zła (głupia). Rzecz w tym by była polska i dobra, a nie obca i zła. Jeśli ktoś mówi, że jest apolityczny i polityka go nie interesuje, tzn. że jego własne państwo go nie interesuje i jego los jest mu obojętny, lub, że nie chce czynić dla dobra wspólnego. Takiego kogoś nazywamy się egoistą lub pasożytem, bo korzysta z dóbr państwa (mam prawo, należy mi się), a sam nic dla państwa nie robi. Państwo to dobro wspólne. Polityka jest działaniem zespołowym, pojedynczy człowiek w polityce nie może wiele zdziałać. Ludzie o podobnych poglądach, zamiarach i dążeniach w zakresie polityki, organizują się dobrowolnie w organizacje zwane partiami lub (partis = część z jęz. łacińskiego) stronnictwami. Bezpartyjność może dotyczyć specjalnych grup społecznych służących całemu społeczeństwu i ze względu na potrzebę zapewnienia im warunków bezstronności służby np. duchowieństwo, sędziowie, wojsko zawodowe itp.

Józef Łojek



32-800 Tymowa 367
tel. (014) 68 60 520
tel./fax (014) 68 60 440

Biuro Handlowe:
33-100 Tarnów
ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26



**Producent stolarki
PCV i ALUMINIUM**

**PARAPETY,
OKNA, DRZWI,
INNE AKCESORIA
OKIENNE**

Wysoka jakość, dobra cena !

WIEŚCI Z GMINY CZCHÓW

Zespół Szkół w Czchowie

Przejeżdżając drogą krajową z Brzeska w kierunku Nowego Sącza na wysokości szpitala w Czchowie zauważamy rosnący ostatnio w szybkim tempie Budynek Zespołu Szkół w Czchowie. Zadanie to jest realizowane jako zadanie wspólne Powiatu Brzeskiego oraz Gminy Czchów z przeznaczeniem na potrzeby szkolnictwa gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego. Budynek ten jest obiektem o zwartej bryle dającej w całości poczucie harmonii, czterokondygnacyjny wolnostojący podpiwniczony z poddaszem użytkowym i dwuspadowym dachem, połączony z istniejącym budynkiem dydaktycznym za pomocą przewiązki.

Powierzchnia zabudowy - 1.015,3 m²

Powierzchnia użytkowa - 3.166,1 m²

Kubatura - 17.452,0 m³

Budynek składał się będzie z części dydaktycznej (20 sal lekcyjnych w tym 6 pracowni specjalistycznych), z części administracyjnej i kulturalnej, z kuchni wraz z jadalnią , z węzłów sanitarnych oraz z części pomocniczo - technicznej. Budynek przystosowany jest do wymagań osób niepełnosprawnych. Tak przyjęte rozwiązania są ekonomiczne i funkcjonalne.

W latach 1996 - 2000 wykonane zostały piwnice i dwie kondygnacje.



W roku 2001 wykonano następne dwie kondygnacje tj. II piętro i poddasze użytkowe wraz z dachem.

Obecnie obiekt znajduje się w stanie surowym , częściowo zamknięty stolarką okienną. Na obiekcie kontynuowane są prace związane z budową przewiązki łączącej istniejący budynek dydaktyczny z budynkiem obecnie budowanym.

W roku 2001 na powyższe zadanie uzyskano dofinansowanie z Budżetu Państwa w kwocie 120 000,00 zł w ramach działania „Poprawa Bazy Szkolnictwa Podstawowego i Średniego” ujętego w Kontrakcie Wojewódzkim. **J.R.**

NOWE INWESTYCJE W GMINIE

Problem bezrobocia w gminie jest wielką bolączką władz samorządowych. Dlatego też nieustannie poszukuje się dróg wyjścia z niego.

Aby uatrakcyjnić ofertę gminy dla potencjalnych inwestorów konieczne jest usunięcie barier infrastrukturalnych dla inwestycji produkcyjnych , a także podniesienie estetyki i atrakcyjności gminy dla turystyki i inwestycji z nią związanych.

Szansą na utworzenie obszaru strefy inwestycyjnej na terenie gminy , w miejscowości Jurków oraz na podniesienie atrakcyjności turystycznej Czchowa stała się możliwość pozyskania środków finansowych z Kontraktu Wojewódzkiego dla Województwa Małopolskiego.

Gmina wzięła udział w konkursie ogłoszonym przez Marszałka Województwa i złożyła stosowne wnioski w ramach Programów: INFRASAG, MIP, CENTRA i STRAWO.

Do Programu INFRASAG złożony został wniosek dotyczący uzbrojenia terenów położonych w Jurkowie i przygotowanie tam strefy aktywności gospodarczej.

W ramach Programu MIP wniosek dotyczył powołania INKUBATORA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI na obszarze strefy inwestycyjnej w Jurkowie , w budynku tam zlokalizowanym, który będzie adaptowany na potrzeby Inkubatora. Celem działalności Inkubatora będzie umożliwienie powstawania i rozwoju

firm, poprzez objęcie ich opieką organizacyjną , merytoryczną i administracyjną oraz udostępnienie powierzchni lokalowej do prowadzenia działalności gospodarczej.

W ramach Programu CENTRA – Renowacja Centrów Małych Miast i Wsi , wniosek złożono na renowację historycznego Rynku Czchowskiego chcąc podnieść jego estetykę i atrakcyjność turystyczną.

Ponadto złożono wniosek w ramach Programu STRAWO – który ma celu wdrożenie systemu kontroli i likwidację strat wody w wodociągach, poprzez monitoring parametrów pracy wodociągów dla bieżącej kontroli i regulacji pracy systemów, diagnozę stanu technicznego sieci i realizację programów naprawczych.

Wnioski przeszły już pierwszy etap konkursu.

W grudniu ubiegłego roku podpisana została umowa z Marszałkiem Województwa na realizację Programu STRAWO, program jest w trakcie realizacji.

Podpisanie umów z władzami województwa na Programy INFRASAG i MIP winno nastąpić w miesiącu styczniu br., co pozwoli na ich rozpoczęcie .

Nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty konkurs na CENTRA, a Gmina czyni starania o umieszczenie swojego projektu w planach wojewódzkich.

Władze samorządowe liczą, iż zrealizowanie powyższych przedsięwzięć przyczyni się do uaktywnienia gospodarczego mieszkańców i przyciągnięcia inwestorów, w wyniku czego powstaną nowe miejsca pracy ,tak potrzebne na terenie gminy.

W.K.

Śnieżycą i mróz

Sytuacja w Gminie Czchów po ataku zimy wróciła do normy. Przy bieżącym utrzymaniu zimowym dróg gminnych pracuje 6 ciężkich ciągników rolniczych z pługami. Wzmógł się atak zimy spowodował utworzenie dochodzących do kilku metrów zasp śnieżnych co uczyniło nieprzejezdnymi kilkanaście odcinków dróg gminnych. W celu szybkiego przywrócenia przejezdności na tych drogach dodatkowo skierowano do akcji odśnieżania ciężki sprzęt taki jak: sycharka staliniac sycharka DT 75 Mazurek, ładowarka Fadroma Ł – 200, ładowarka Hanomag i równiarka. Aby zapewnić sprawne kierowanie akcją zostały ustalone dyżury. Odpowiedzialni pracownicy i sołtysi wsi na bieżąco koordynowali i nadzorowali pracę sprzętu. W kulminacyjnym momencie przebiegu akcji ciężki sprzęt pracował na dwie zmiany. Po mimo silnego mrozu sprawne przeprowadzenie akcji w krótkim czasie pozwoliło przywrócić przejezdność głównych ciągów dróg gminnych. W następnym etapie przystąpiono do udrożnienia dróg dojazdowych do przysiółków, w efekcie czego uzyskano przejezdność na wszystkich odcinkach dróg.



Zima pochłonęła znacznie większą ilość środków finansowych niż planowano, a przecież jest ona dopiero w połowie.

K.Ś.

Kronika wypadków i zdarzeń losowych w gminie Czchów

Drodzy Czytelnicy. Dzięki uprzejmości redakcji Czasu Czchowa Urząd Miejski w Czchowie ma możliwość systematycznie przedstawiać statystykę zdarzeń losowych, powstających na terenie gminy.

W pierwszej dekadzie stycznia OSP Czchów udzielała pomocy w:

- 3 wypadkach drogowych,
- 1 gaszeniu pożaru zabudowań w Drużkowie Pustym gm. Iwkowa.

Wyjazdy do akcji dysponuje Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. W celu usprawnienia i niezawodnego niesienia pomocy potrzebującym Ochotnicze Straże Pożarne na terenie gminy zostały wyposażone w łączność radiową.

Jeśli potrzebujesz natychmiastowej pomocy w razie pożaru, powodzi, huraganu, wypadku drogowego wystarczy, że zadzwonisz na bezpłatny telefon 998 a niezwłocznie otrzymasz pomoc.

Statystyka zdarzeń w 2000 i 2001 r.

Zdarzenia w:	2000	2001
Pożary	17	5
Wypadki drogowe	18	24

Inne zdarzenia 0 4

Miniony rok cechuje spadek liczby pożarów, a te które powstały zostały zaliczono do małych: są to:

- 2 pożary związane z wypalaniem traw
- 1 pożar samochodu ciężarowego
- 2 pożary innych budynków.

Chociaż straty mienia spowodowane przez pożary były niewielkie to powstałe zagrożenie dla otoczenia było znaczące.

Niepokojące zjawisko to stale rosnąca liczba wypadków drogowych, w tym ze skutkiem śmiertelnym. Ilość nieszczęśliwych zdarzeń na drogach gminy Czchów jest największa w powiecie brzeskim (wyłączając miasto Brzesko) i stale wzrasta.

W minionym roku wszystkie OSP uczestniczyły w akcji powodziowej i likwidacji jej skutków. Dzięki zaangażowaniu strażaków, wzajemnej pomocy i współdziałania szybko przeprowadzono ewakuację zagrożonych rodzin, wypompowano zalane budynki, piwnice i studnie.

OSP wzywane są również do nietypowych zdarzeń jak ratowanie tonących rybaków, likwidację agresywnych os, usuwaniu zwalonych przez wichury drzew. Wszystkie działania ratownicze prowadzone przez strażaków wykonywane są społecznie.

S.O.

**Dyrektor Publicznego Gimnazjum
w Czchowie
składa podziękowanie
funkcjonariuszom Komisariatu
Policji
w Czchowie na ręce Komendanta
za udzieloną pomoc.**

Komisariat Policji w Czchowie

**Gorąco dziękuję funkcjonariuszom, którzy
w dniu 18 grudnia 2001 roku po błyskawicznej
akcji pościgowej ujęli sprawcę kradzieży
w Publicznej Szkole Podstawowej w Tworkowej.**

**Z wyrazami wdzięczności
Maria Włodarczyk**

ŚWIĄTECZNA AKADEMIA W TYMOWSKIM PRZEDSZKOLU

21 grudnia 2001 roku w Publicznym Przedszkolu w Tymowej odbyła się Świąteczna uroczystość. Dzieci przygotowywane pod okiem swoich nauczycielek – pani Jadwigi Obal i pani Urszuli Bukowiec przedstawiły piękne inscenizacje związane tematycznie z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia. W spotkaniu tym uczestniczyli także zaproszeni rodzice, którzy przyczynili się do przygotowania strojów swoich pociech, dopełniających efektownego obrazu całego przedstawienia. Wyjątkowe tło stanowiły prace dzieci przygotowywane na ogłoszony w placówce konkurs na „Najładniejszy rekwizyt kolędniczy”. Stanowiły go przepiękne szopki wykonane w większości z naturalnych materiałów, bardzo starannie zrobione gwiazdy kolędnicze z mechanizmami umożliwiającymi kręcenie się tarczy oraz jeden – naprawdę wyjątkowy turoń z kłapiącym pyskiem, czerwonym jęzorem, rogami i futerkową bródką. Wszystkie prace wykonane starannie, z bardzo pracowitymi maleńkimi elementami zdobniczymi,



zgodne z lokalną tradycją zasługiwały na nagrodę. Niestety, budżet Publicznego Przedszkola – wyjątkowo już napięty – nie przewidywał tak wysokiego poziomu zaangażowania całych



przecież rodzin w wykonanie prac konkursowych, a co za tym idzie adekwatnych do włożonej pracy nagród. Niestety, musiały wystarczyć symboliczne dyplomy i skromne słodycze.

W takiej sytuacji bardzo trudno było wyłonić zwycięzców. Jednakże oczekiwania dzieci były tak wielkie, że zdecydowano przyznać:

I miejsce dla Moniki Jonik za przepięknego turonia

II miejsce dla Justyny Bednarek za równie piękną gwiazdę

II miejsce dla Łukasza Pachel za wyjątkową szopkę

Oraz 10 wyróżnień dla: Sylwii Karnafal, Edyty Gawęda, Waldemara Żak, Dawida Pacuta, Marcina Michalskiego, Mateusza Chojeckiego, Krzysztofa Biernata, Krzysztofa Salaterskiego, Karola Janasa, Jolanty Chojeckiej.

Gdy występy dobiegły końca, nastąpiło odczytanie wyników i wręczenie wszystkim uczestnikom konkursu pamiątkowych dyplomów.

Po części artystycznej nadeszła pora na spotkanie przy świątecznie zastawionym stole. Pyszne wypieki wraz z kawą czy herbatą były sympatycznym zakończeniem tej przedszkolnej uroczystości.

Gryks.

„JEST TAKI DZIEŃ”

21 XII 2001 roku w Publicznej Szkole Podstawowej w Domoślavicach odbyło się spotkanie wigilijne. Na uroczystość zaproszono rodziców oraz dyrektora szkoły mgr Kazimierza Wojnickiego. Spotkanie odbywało się przy rozświetlonej choince i pięknie nakrytym stole. Miało ono na celu przypomnieć niektóre tradycje i zwyczaje Bożego Narodzenia a co najważniejsze, wspólnie przeżyć wigilię, czyli ten jedyny dzień w roku, w którym wybaczymy sobie wzajemnie wszelkie urazy i przewinienia. Po powitaniu gości, trzecioklasiści zaprezentowali przygotowane wcześniej wiersze, kolędy i pastoralki opracowane pod kierunkiem pani M. Gnoińskiej oraz pani B. Migas. Część artystyczną zakończono wspólnym odśpiewaniem kolędy „Bóg się rodzi”, po czym wychowawczynie klasy III złożyła wszystkim zgromadzonym świąteczno-noworoczne życzenia. Była to chwila wzruszająca, co dało się zauważyć na niejednej twarzy.

Beata Migas i Maria Gnoińska

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Są takie chwile, kiedy z radością unosimy ręce do góry i wykrzykujemy swoją miłość do ludzi. Są takie chwile, które trwają wiecznie w naszych sercach i każą nam wierzyć, że świat potrafi być przyjazny i pełen życzliwości. Są takie chwile, kiedy wiara w człowieka zaczyna być dotykalna i rozpala nasze marzenia o szczęściu wszystkich ludzi. Te chwile to nasze coroczne granie.

Od 10 lat, każdorazowo na początku roku w całej Polsce zbierane są pieniądze na zakup urządzeń medycznych dla ratowania życia dzieci.

Włączmy się więc do tej akcji.

Pamiętajcie! Gramy do końca świata i jeden dzień dłużej!

SIE MA

Magda Mikulec

W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU

„Jest taki dzień”...do którego przygotowania w Publicznej Szkole Podstawowej i w Gimnazjum w Tymowej rozpoczęły się już w październiku. Wtedy to wychowawczynie klasy VI Ewa Pajor wraz ze swoimi uczennicami postanowiły wykonać haftowane karty z motywami świątecznymi. Energicznie zabrały się do pracy i dobrze strzegły swej tajemnicy. Haftowały na zajęciach bibliotecznych, po lekcjach oraz w domu.

Na zajęciach kółka artystycznego – prowadzonego przez Barbarę Dębską został opracowany program na przedświąteczną imprezę, który oparto na ludowych obrzędach i zwyczajach bożonarodzeniowych. Zaprojektowana została także dekoracja sali. Niektóre elementy takie jak: gwiazdki, łańcuchy i wiele innych ozdób uczniowie robili na lekcjach plastyki. Gromadzono też materiały do wykonania stroików.



Pod koniec listopada Samorząd Uczniowski ogłosił w szkole konkurs na szopkę bożonarodzeniową i tradycyjną ozdobę choinkową. Wzięło w nim udział 39 dzieci, a prace były pomysłowo i starannie wykonane. W nagrodę wszyscy otrzymali słodczyce ufundowane przez Radę Rodziców.

Najpiękniejsze szopki i ozdoby choinkowe wzięły udział w konkursie powiatowym, zorganizowanym przez MOK w Brzesku. Z pośród 100 zgromadzonych tam prac wyróżniono 19. Naszym uczniom przypadły 2 nagrody to jest: w kategorii ozdób choinkowych Annie Pajor, w kategorii – szopka Natalii i Piotrowi Saferna. Nadmienić należy, że była to prawdziwa „Szopka Krakowska”.

Na początku grudnia wychowawcy wraz z uczniami wykonali piękne gazetki o tematyce zimowej i świątecznej, którymi ozdobiły klasy i korytarze. Zbliżające się święta widać było w każdym miejscu szkoły a z klas dochodziły melodie „ćwiczonych” kolęd i pastorałek.

Dzień 21 XII 2001 roku był w naszej szkole bardzo uroczysty. Na przedświąteczną imprezę przybyli także zaproszeni goście. Wszyscy zgromadziliśmy się w odświętnie udekorowanej sali – dekoracje odgrywały bardzo ważną rolę, oddawały sens imprezy i były jej ilustracją. Nie zabrakło elementów typowo świątecznych, jak: stół wigilijny z siankiem i opłatkiem, świece, szopka...A pod pięknie ubrana choinką znajdowała się niespodzianka – cudowny prezent gwiazdkowy. Był to komputer, który ufundowała społeczność Tymowej. Wielkie zaangażowanie grupy rodziców, przyczyniło się do zdobycia funduszy na ten zakup. Prezent

przekazywały przedstawicielki Rady Rodziców, panie: Zofia Sowa i Lucyna Pacut – goszczące na naszej uroczystości.

W świąteczny nastrój wprowadziła nas przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Anna Pajor, recytując na tle muzyki fragment wiersza:

*Są święta w naszym kalendarzu
Najdroższe i najbliższe
Bo wywołują falę marzeń
Najczulszych i najmilszych
Ten nastrój wszystkim się udziela
Ogarnia serca, duszę
Radością serca i wesela
I czystych, wielkich wzruszeń!*

Na program artystyczny w wykonaniu klas starszych złożyły się: recytacje wierszy o tematyce świątecznej, tekstu narratora przedstawiającego zwyczaje i obrzędy, które przeplatane były kolędami i pastorałkami.

Klasy młodsze pod kierunkiem swoich wychowawczyń przedstawiły ciekawą inscenizację, w której „śnieżynki” zaprosiły do tańca barwną choinkę – była nią uczennica klasy I Dominika Pacut. Nad częścią tanecznie – muzyczną czuwała pani Zofia Kordecka, natomiast recytacje i stroje przygotowały: Urszula Styra i Grażyna Bednarek.

Po występach artystycznych nadszedł czas na życzenia i „łamanie się opłatkiem”. Młodzież skierowała piękne słowa do pani Dyrektora, nauczycieli, księży, pracowników szkoły oraz do wszystkich ludzi samotnych.

Przedstawiciele poszczególnych klas wręczyli naszym gościom własnoręcznie wykonane karty i stroiki świąteczne – nieobecny na spotkaniu, zostały dostarczone do domów. Następnie dyrektor szkoły mgr Dorota Potoczek podziękowała uczniom i nauczycielom za przygotowanie uroczystości, rodzicom za prezent, gościom za przybycie i pozostałym pracownikom, za wszelką pomoc. Złożyła także wszystkim serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne – przypominając o bezpieczeństwie na drodze i w domu.

Honorowy gość ks. Kanonik Mieczysław Stal ze wzruszeniem podziękował za zaproszenie, za pamięć i skierował życzenia do całej społeczności szkolnej i zapewnił o modlitwach w naszych intencjach.

Uczestnicząca w uroczystości wieloletnia nauczycielka tej szkoły pani Teresa Sacha, humorystycznie ale jakże głębokie w treści słowa przekazała wszystkim zebranyim udzielając cennych wskazówek życiowych. Prosiła uczniów o przekazanie życzeń rodzicom, których pamięta jako swoich wychowanków.

Ta świąteczna atmosfera przedłużyła się o wspólne kolędowanie. W miłym nastroju uczniowie rozeszli się do domów „zabierając” dla swoich rodziców życzenia od nauczycieli i księży. Chciałyśmy, aby ten „jeden, jedyny dzień” także i w naszej szkole wyróżniał się od pozostałych dni w roku. Uważamy, że długo trwające przygotowania przyniosły oczekiwane rezultaty.

Nie gasnącej nadziei w Nowym Roku wszystkim czytelnikom „Czasu Czchowa” życzą

*B. Dębska – opiekun Samorządu Uczniowskiego
E. Pajor – nauczyciel biblioteki*

ŚLADAMI OJCÓW

Marian Kluszycki

Brat dał jeszcze inny przykład odwagi. Było to w sierpniu 1944r. kiedy na zaporze kwaterował oddział konnych własowskich kozaków. Brat podjął się wywieźć od nich koński nawóz, oczywiście na własne pole. W czasie tej pracy błysnęło coś pod widłami i wyciągnął upačkany w nawozie niemiecki pistolet maszynowy, schmeiser. Rozglądając się wokół, nie był obserwowany, wrzucił więc niebezpieczny przedmiot na wóz i przykrył obornikiem. Niebezpieczny – bo przecież mogła to być perfidna prowokacja, jakiej mistrzami okazywali się w różnych sytuacjach własowscy kozacy. Automat powiększył stan uzbrojenia czchowskiej placówki AK. Porównując okolicę Czchowa z innymi regionami kraju, skąd dochodziły wieści o narastającym terrorze, Czchów do roku 1944 nazwać można było oazą spokoju. Nie znaczy to, że i tu nic się złego nie działo z winy okupanta. Poza wspomnianymi już rewizjami za odbiornikami radiowymi i zatrzymaniem osób, aresztowaniem ppor. AK K. Bernackiego, Jana Zięciny „Wilka” z Jelnej, odnotować należy aresztowanie żołnierza AK, mieszkańca Czchowa, Mariana Ziółkowskiego latem 1943r. Po przeprowadzeniu rewizji w domu aresztowano go wraz z młodą Żydówką i zakuto w kajdanki. W drodze na posterunek żandarmerii, mieszczący się wówczas koło obecnego przystanku PKS, aresztowany wykorzystując pobliskie zarośla Grodziska uciekł, szczęśliwie dostał się do domu Nowaków na Pęcherskiej

Górze, gdzie mu zdjęto kajdanki. Żonę jego, niestety, Niemcy rozstrzelali. Ziółkowski ukrywał się do końca okupacji na terenie Iwkowej, opiekując się córeczką, wówczas jeszcze niemowlęciem.

Począwszy od 1943 r. nasilają się ucieczki jeńców radzieckich z niewoli. Świadczą o tym coraz częstsze wypadki zjawiania się tych jeńców w domach chłopskich, nieraz w stanie kompletnego wyczerpania. Dochodzą wieści o polowaniach żandarmerii na ukrywających się w lasach i stogach. W celu pomocy uciekającym zorganizowany został w r.1943 łańcuch łączności, przez południową część powiatu brzeskiego z zachodu na wschód w placówkach Iwkowa, Czchów, Zakliczyn. Korzystać z niego będą również w r. 1944 oddziały partyzanckie, przeprowadzane z rejonu do rejonu, bądź z powiatu do powiatu. W lipcu 1944r. przeprowadzony został z terenu Zakliczyna do Iwkowej pluton partyzancki Obwodu Brzesko pod dowództwem ppor. Stanisława Stacha „Turka”. W październiku z tej samej trasy łączności skorzysta uszczuplony pluton „Janina” ppor. „Jawora”(nazwisko nieznane) z I batalionu 16 pp. z okolic Jamnej k. Zakliczyna do Kamionki Małej w pow. Limanowa. W listopadzie 1944 r. łącznicy z placówki Czchów przeprowadzą patrol 7 oficerów radzieckich do miejsca postoju oddziału partyzanckiego M. Kluszyckiego „Limbicza” w Kamionce Małej.

PRO-LIFE



mgr Kazimierz Wojnicki

KOMPUTERY I KASY FISKALNE

Partner Handlowy OPTIMUS SA i OPTIMUS-IC

Domosławice 29, 32-860 Czchów

tel/fax (0-14) 6659380 lub 0 502 042 898

Punkty informacyjne:

OPG Czchów, Sklep "MA...JU" Zakliczyn

- KOMPUTERY NA RATY
- KASY FISKALNE
- ZESTAWY MULTIMEDIALNE
- DRUKARKI
- MONITORY KOLOROWE I MONOCHROMATYCZNE
- NAPĘDY CD ROM, KARTY MUZYCZNE
- INNE PODZESPOŁY I OPROGRAMOWANIE
- OSPRZĘT FIRMY PANASONIC

Usługi Internetowe

- zakładanie kont
- projektowanie stron www
- łączenie oddziałów firm przez Internet

Raty w banku BSR oraz LUCAS - bez żyrantów.



„AKROPOL”

KOMPLEKS ROZRYWKOWY
CZCHÓW ZAPORA

FIRMA NAKIELNY s.c.

Położony przy trasie krajowej
Kraków - Brzesko - Nowy Sącz
nad Zalewem Czchowskim

DYSKOTEKI

SOBOTY * NIEDZIELE

- nowoczesna muzyka dyskotekowa
- najwyższej klasy sprzęt oświetleniowy
- ruchoma ściana, pomost świetlny,
fontanny sztucznych ogni
- miła i profesjonalna obsługa
- koncesjonowana ochrona
- wcześniejsze rezerwacje łóż
- na zamówienie - organizacja imprez zamkniętych

KAWIARNIA

Oferujemy korzystanie z sali bilardowej,
gier zręcznościowych

Sala jest wyposażona w telebim.

ZAPRASZAMY !!!

„MISYJNE KOŁĘDOWANIE”

Co roku spotykamy kołędników w okresie najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia. W naszej diecezji misyjnej pojawia się coraz powszechniej akcja misyjnego kołędowania.

Wychowanie w poczuciu odpowiedzialności za misję powinno odbywać się od najmłodszych lat. Należy nadmienić, że wychowanie w duchu misyjnym wypływa z życia chrześcijańskiego. Chrześcijaństwo to potrzeba głoszenia Ewangelii innym.

W pobliżu miasta Czchowa, zabytkowego grodu i najstarszej osady Małopolski, w pagórkowatej okolicy znajduje się Tymowa. Jest to najbardziej rozległa miejscowość gminy (ponad 1/5 obszaru) i druga po Czchowie pod względem liczby ludności. Miejscowość ta położona jest w zachodniej części gminy na stokach Machulca, Śpilówki i Gosprzydowskiej Góry. Miejscowość znajduje się na trasie do Lipnicy Murowanej, skąd pochodzili siostry Leduchowskie – znane Misjonarki. Maria Teresa pracowała dla Afryki a Urszula Leduchowska w Pniewach. Jest tu od kilku lat grupa Papieskiego Dzieła Misyjnego.

go. Kołędnicy Misyjni zakończyli już swoje kołędowanie. Byli ciekawie i oryginalnie ubrani. Grupę kołędniczą prowadziła gwiazda. Było tam „dziecko” z Afryki i z dalekiej Syberii, była też Maryja z Dzieciątkiem.

Dzieci z ogromnym zapałem i zaangażowaniem śpiewały znane polskie kołędy. Były tym bardziej chętne, gdyż wiedziały, że swoim kołędowaniem pomagają rówieśnikom na różnych kontynentach. Wędrowali pomimo zimna, ogromnych zasp i mrozu. Ludzie z radością i życzliwością oraz ofiarnością przyjmowali ich w domach. Wszyscy byli zadowoleni idąc zwartą grupą kołędniczą po wiejskiej ulicy. Trzeba ich pochwalić za udane kołędowanie i podtrzymywanie pięknych dawnych polskich tradycji, które były kiedyś rozwinięte i trwałe od pokoleń w wielu wsiach Małopolski.

W sobotę 12 stycznia w Dębicy odbyło się spotkanie diecezjalne na podsumowanie tego Dzieła Misyjnego.

Emilia Hołyst.

SPOTKANIE OPŁATKOWE W TYMOWEJ

Okres Bożego Narodzenia to czas spotkań opłatkowych, składania sobie życzeń z nadzieją, że wszystkie one spełnią się, a Boża Dziecina zesle obfite łaski na każdego, który ich potrzebuje. Spotkania takie odbywają się w zakładach pracy, szkołach, rzadziej niestety w parafiach, a najczęściej zupełnie zapomina się o najstarszych mieszkańcach. W Tymowej z inicjatywą zorganizowania spotkania opłatkowego dla rencistów i emerytów wyszedł ks. proboszcz Stanisław Michalik, który do podjęcia trudu organizacji zachęcił zawsze gotowe do ofiarnej pracy członkinie parafialnego oddziału Caritas: przedstawiciele Rady Duszpasterskiej. Warto tutaj zaznaczyć, że była to już kolejna inicjatywa ks. proboszcza i pań działających w Caritasie. Przed świętami odwiedzili oni osoby chore, starsze i samotne, łamiąc się z nimi opłatkiem, składając życzenia i ofiarując świąteczny stroik.

Wspomniane spotkanie odbyło się 6 stycznia 2002 r. w budynku PSP w Tymowej. Najpierw przed zebraną publicznością wystąpiły dzieci, które przedstawiły jasełka O Bożym Narodzeniu. Opowiedziana historia zawierała wszystkie wydarzenia, które towarzyszyły narodzeniu Pana Jezusa w Betlejem. Pojawił się więc niegodziwy Herod, który został srogo ukarany za czyn dzieciobójstwa. Potem widzowie zobaczyli szopkę otoczoną chórem aniołów, a do Bożego Dziecięcia przychodzili kolejno przedstawiciele różnych stanów i zawodów. Mali aktorzy, chociaż mocno podenerwowani, kreowali swoje role bardzo przekonująco.

Słowa uznania należą się paniom: Barbarze Dębskiej i Grażynie Bednarek, które ową inscenizację przygotowały. Następnie na scenę weszli kołędnicy, czyli młodzież, która startła się ożywiec zapomniany zwyczaj chodzenia po kołędzie z konikiem. Niesforny „żydek” rozbawił wszystkich zebranych i zaprosił do wspólnego śpiewu kołęd.

Po tej części artystycznej, która miała wprowadzić świąteczny nastrój nastąpiło łamanie opłatkiem i składanie sobie życzeń. Ciepłe słowa do uczestników spotkania skierował ks. kanonik Mieczysław Stal zapewniając o życzliwej pamięci wszystkich parafian. Czas upływał miło na rozmowie i śpiewie kołęd

przy herbacie i ciastku. Miłym akcentem była loteria fantowa zorganizowana przez panię z Caritasu. Każdy uczestnik spotkania wyciągał los, który był niespodzianką – prezentem. Drobne upominki przygotowali też uczniowie, a była to gałązka świerkowa z samodzielnie wykonaną karteczką na której wypisane było życzenia.

Spotkanie takie zorganizowane było po raz pierwszy. Zbiegło się też z nasileniem się zimy i to może tłumaczyć nieobecność wielu mieszkańców. Życzylibyśmy sobie aby ta inicjatywa wrosła w tradycję naszej wsi i jednoczyła społeczność.

Słowa podziękowania kierujemy też pod adresem pani dyrektor D. Potoczek i Gronu Pedagogicznemu PSP w Tymowej.

T.S.

Szanowni mieszkańcy Gminy Czchów!

Jeśli macie trudne problemy, których nie potraficie rozwiązać, a które należą do kompetencji władz Gminy, jeżeli uważacie, że na terenie Gminy dzieją się rzeczy niezgodne z prawem, jeśli macie jakiegokolwiek uwagi, zażalenia, wnioski, zadzwonić pod numer: 68-43-040

Twój głos zostanie nagrany na automatyczną sekretarkę. Zgłaszane problemy będą w miarę możliwości rozwiązywane i przedstawiane na łamach miesięcznika „Czas Czchowa”.
Burmistrz Czchowa
mgr inż. Roman Olchawa

WŚCIEKLIZNA

W związku z nawrotem zachorowań zwierząt dzikich na wściekliznę oraz zbliżającą się masową akcją szczepienia psów przeciw wściekliznie na terenie Gminy Czchów nawiązując do artykułów pisanych na łamach Czasu Czchowa w poprzednich latach podaję krótką informację na powyższy temat.

Wścieklizna jest choroba zakaźną kończąca się zawsze śmiercią. Na zakażenie wirusem wścieklizny wrażliwe są wszystkie zwierzęta oraz człowiek. Choroba szerzy się ze śliną chorego zwierzęcia poprzez pogryzienie lub podrapanie. U zwierząt domowych występuje najczęściej u kotów, następnie u psów i bydła oraz u owiec. U zwierząt dzikich najczęściej występuje u lisów, następnie u jenotów, saren, kun, tchórzy, borsuków oraz wiewiórek.

Statystycznie główne zagrożenie dla człowieka stanowi kot, bowiem najczęściej spośród zwierząt domowych zapada na wściekliznę (dwa razy częściej niż psy). A ponadto żyje w bardzo bliskim kontakcie z człowiekiem. Niestety bardzo rzadko jest szczepiony, a wypuszczany jest wolno, dlatego więc stanowi większe niebezpieczeństwo przywleczenia wścieklizny na człowieka niż pies – z reguły szczepiony, trzymany na uwięzi lub na terenie ogrodzonym. Warunkiem dalszego ograniczenia przypadków wścieklizny jest rzetelne poddawanie szczepieniom wszystkich psów. Ważniejsza jest tu świadomość i odpowiedzialność właściciela aniżeli administracyjny obowiązek szczepienia. Art. 8 ustawy z 24.04.1997 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźniczych i mięsa; Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej stanowi, że wszystkie psy po ukończeniu dwóch miesięcy życia podlegają

obowiązkowemu, corocznemu szczepieniu przeciw wściekliznie. W przypadku uchylania się właścicieli psów od obowiązku szczepienia ustawa przewiduje sankcje karne.

W związku ze zbliżającym się okresem masowych szczepień apeluje o bardzo poważne potraktowanie sprawy i poddanie szczepieniom **wszystkich psów powyżej dwóch miesięcy życia oraz dobrowolnie kotów szczególnie z zagród sąsiadujących z kompleksami leśnymi**. Szczepienia urodzonych psów poza akcją prowadzone są przez cały rok w Lecznicy lub w zagrodzie. Daty, godziny oraz tradycyjne miejsca szczepień zostaną ogłoszone w najbliższym czasie. W przypadku niemożności szczepienia w wyznaczonym terminie lub trudnością z doprowadzeniem psa do punktu szczepień istnieje możliwość szczepienia w zagrodzie przy „okazji” lub w Lecznicy. Apeluje także o trzymanie psów na uwięzi lub terenie ogrodzonym, oraz o prowadzenie na smyczy i w kagańcu.

W przypadku zauważenia niepokojących objawów ze strony układu nerwowego u zwierząt domowych i dzikich należy zgłosić do Lecznicy dla zwierząt, a w przypadku bezpośredniego kontaktu człowieka z podejrzanym zwierzęciem należy zgłosić się do Ośrodka Zdrowia. Psy i koty, które pokąsały człowieka, nawet gdy były szczepione, powinny być poddane przez lekarza weterynarii trzykrotnej obserwacji co 5 dni celem potwierdzenia lub wykluczenia wścieklizny.

Telefon kontaktowy
6843102
6636201
0603071580

Jan Broda
Lekarz Weterynarii
Ul. Ks. Koleboka 15
32-860 Czchów

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

"MARCIN"

CZCHÓW, ul. Ogrodowa 33

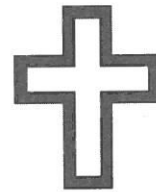
ORGANIZUJE KURSY NA PRAWO JAZDY KAT. A, B, T



OŚRODEK ZAPEWNI:

- PROFESJONALNE SZKOLENIE
- WG WYMOGÓW EGZAMINACYJNYCH
- WYKŁADY I PLAC MANEWROWY NA MIEJSCU
- JAZDY I EGZAMIN NA SAMOCHODACH:
- FIAT "PUNTO"
- TESTY
- MOŻLIWOŚĆ OPŁAT W RATACH
- BADANIA LEKARSKIE NA MIEJSCU

68 42 111, 0-604 917 204



**19 stycznia 2002 r.
pożegnaliśmy dobrze nam
znanego i lubianego czchowianina**

Pana Mieczysława Dziezę

**Mieczysławie
będzie nam Ciebie brakować.
Spoczywaj w pokoju.**

**Wszystkim bliskim zmarłego składamy
głębokie wyrazy współczucia.
Radakcja Czasu Czchowa.**

KALEJDOSKOP

- 17 stycznia 2002 r. w Żabnie odbył się konkurs kolęd i pastorałek. Udział w nim wzięły również dzieci z Czchowa, a trzecie miejsce w młodszej kategorii zajęła Joasia Serafin. Gratulujemy laureatce.

- W związku z istniejącą tradycją „chodzenia z szopką” w okresie poświątecznym, w PSP w Czchowie zorganizowano wystawę szopek wykonanych różnorodnymi technikami przez uczniów tej placówki. Trzy „wyjątkowe” szopki bożonarodzeniowe należące do: Krzysztofa Malagi, Wojciecha Janczaka i Joanny Motyka zdobyły wyróżnienia w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Wystawa tych pięknych prac znajduje się w dolnym korytarzu Szkoły Podstawowej na którą serdecznie zapraszają uczniowie i nauczyciele.

- **Bomba w stodole?** Jak nieprzewidziane skutki mogą przynieść akcje ratownicze strażaków, oraz jak niebezpieczne jest to zajęcie świadczy udział strażaków z Czchowa w akcji gaszenia pożaru w Wojakowej, gdzie w płonącej stodole znajdował się niewypał pocisku artyleryjskiego, który zabrała Wojskowa Grupa Saperska z Krakowa.

- **Oby zdążyć przed 13.** 13 stycznia jest ostatnim dniem, w którym zaiscicie w ciąży jest traktowane według starych przepisów. Kobieta ma wtedy prawo do 26-tygodniowego urlopu macierzyńskiego. Oprócz daty poczęcia, dla kobiet bardzo ważna jest również data urodzenia się dziecka. Kobiety, które urodzą bowiem przed 14 stycznia w dalszym ciągu będą miały prawo do zasiłku porodowego. Na jego miejsce wchodzi bowiem dużo niższy zasiłek macierzyński, przeznaczony tylko dla najuboższych kobiet.

- Prawie wszystkie firmy z naszej gminy wydały własne kalendarze. Z kalendarza Firmy Rabek bije samo ciepło, może dlatego, że firma zajmuje się sprzedażą węgla. Doskonały wybór.

- OSP Czchów otrzymała kolejny dar. Tym razem zestaw do ratownictwa zwiększył wyposażenie wozu bojowego Lublin nie tylko o potrzebny sprzęt ale także o kilkadziesiąt kilogramów. Może warto pomyśleć o większym samochodzie. Przecież wszystkie te narzędzia są tak bardzo potrzebne.

- Orkiestra Świątecznej Pomocy. 13 grudnia Magda Mikulec, Zuzanna Włodarz i Ewa Flasińska podjęły się zbiórki pieniędzy na ten szczytny cel. Okazało się, że do puszek dziewczęta zebrały 840 złotych, sporo też było obcej waluty.

- Laureatka konkursu na rekwizyt kolędniczy przeprowadzonego w przedszkolu w Tymowej wypożyczyła tymczasowo



swoją pracę zespołowi „Mali Czchowianie”. Dziękujemy serdecznie dziewczynce za użyczenie turonia i obiecujemy, że dzieci z zespołu należycie będą się nim opiekować.

- 13 grudnia Mali Czchowianie zaśpiewali pastorałki w kościele parafialnym w Czchowie. Jak zawsze koncert podobał się wszystkim.

- Mimo ciągłych apelów o utrzymaniu psów na ulicy lub w zagrodach, nie ma efektów. Bezpańskie psy nadal szarżują po ulicach, zaczepiając przechodniów. Jest to bardzo nieodpowiedzialne postępowanie właścicieli, gdyż psy przede wszystkim atakują dzieci.

Dyrektor wraz z Gronem Pedagogicznym i uczniami Publicznej Szkoły Podstawowej w Tymowej serdecznie dziękuje Radzie Rodziców przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum za miły dar w postaci komputera do pracowni szkolnej.

Równocześnie życzymy wszelkiej pomyślności w Nowym Roku i dalszej owocnej współpracy.

Dorota Potoczek - dyrektor szkoły.



POŚREDNICTWO FINANSOWO-PRAWNE

**Piotr Pamuła – prawnik,
Maciej Wróbel – ekonomista**

Oferuje Państwu kompleksowe usługi księgowe zakresie:

- podatkowa księga przychodów i rozchodów
- ewidencja podatku VAT
- deklaracja ZUS
- płace

Dodatkowo swoim klientom zapewniamy bezpłatne usługi w zakresie:

- porady prawne
- pisma procesowe
- umowy

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.
Zapewniamy solidność i przystępne ceny.

32-860 Czchów, Rynek 15
tel. 0-602 499-552, 0-502 558-643 (NON STOP)
biuro czynne: wtorek 17.30 – 19.00
piątek 17.00 – 19.00

ZAPRASZAMY!!!



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

**USŁUGI KOMPLEKSOWE
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ**

**KRZYSZTOF OLCZAWA
JURKÓW 26**

**TEL. /014/ 68 423 95
TEL. KOM. 0 607 213 396**

DLA KORZYSTAJĄCYCH Z CAŁOŚCI USŁUG TABLICZKA GRATIS

oferta obejmuje:

- * TRUMNY W RÓŻNYCH WZORACH
- CENY PRODUCENTA
- * WIEŃCE I WIĄZANKI
- * PRZEWÓZ NA TERENIE KRAJU
- * NEKROLOGI - DLA KLIENTÓW GRATIS
- * TABLICZKI, KRZYŻE, ZNICZE
- PO CENACH PRODUCENTA
- * ŻAŁOBNICY, KONDUKTY
- * CHŁODNIE DO PRZECHOWYWANIA ZWŁOK

Dysponujemy karawami: Polonez „Bella” i Mitsubishi.
Trumny - wieńce dostarczamy do klienta.
Przewóz zwłok ze szpitala gratis !



**Pełna obsługa: trumna - karawan -
kondukt z obsługą JUŻ OD 900 zł**

SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY

**DR MED. PAULIN MOSZCZYŃSKI
BRZESKO UL. OGRODOWA 13**

- Konsultacje kardiologiczne
- Echo serca
- Holter EKG
- Całodobowe monitorowanie ciśnienia tętniczego
- EKG wysiłkowe
- USG jamy brzusznej

INFORMACJA I REJESTRACJA

Tel. 66 33 030

W godzinach pracy:

Poniedziałek Wtorek Czwartek 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Środa 10⁰⁰ - 20⁰⁰
Piątek 7³⁰ - 13³⁰

RABEK

Zbigniew Rabiasz

Okazja ! Najtańszy węgiel!

Oferujemy:

- węgiel, koks, miał
- materiały budowlane
- pokrycia dachowe
- stal
- materiały rolnicze
- beton towarowy z dostawą na miejsce

Firma prowadzi sprzedaż ratalną

Serdecznie zapraszamy

na zakupy do naszych placówek:

- ❖ Jurków – tel. (0-14) 68 43 400
- ❖ Bochnia – tel. (0-14) 61 12 982
- ❖ Dębno – tel. (0-14) 66 50 102
- ❖ Tarnów – tel. (0-14) 62 76 216
- ❖ Gnojnik – tel. (0-14) 68 49 240
- ❖ Tymowa – tel. (0-14) 68 60 560
- ❖ Lipnica Murowana – tel. (0-14) 68 52 424

Na terenie naszej firmy istnieje sklep ogrodniczy i szkółka z bogatą ofertą krzewów ozdobnych.

NAUKA

Język francuski
Wanda Widmańska
Tel. 68 43 042



Urząd Miejski w Czchowie informuje, że istnieje możliwość bezpłatnego zamieszczenia reklamy firmy z terenu gminy Czchów na ogrodzeniu obiektu sportowego (stadion) w Czchowie. Moduł reklamowy powinien zawierać następujące wymiary 100x200 cm.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Janem Janickim lub OPG Czchów (nr tel. 6843660).

Biuro Doradcy Podatkowego „ALLESCO” - Aleksandra Marzena Romańska

Proponuje kompleksową obsługę firm w zakresie:

NR WPISU NA LISTĘ MINISTER FINANSÓW 03464

- PODATKOWE ZEZNANIA ROCZNE
- księgi handlowe,
- książki przychodów i rozchodów,
- ryczałt ewidencjonowany,
- ewidencja VAT - sporządzanie deklaracji,
- ZUS i sprawy kadrowe,
- podatkowe zeznania różne,
- podatki od spadków i darowizn,
- doradztwo podatkowe

Istnieje możliwość odbioru dokumentów u Klienta.

Biuro czynne w dniach:

poniedziałki, środy, piątki 10.00 - 14.00

Siedziba Biura

- Urząd Miejski Czchów - pokój nr 7

Zakład Instalacji Sanitarnych i C.O. MONTAŻ I SERWIS



CZYNNY OD 7.00 DO 17.00

LESZEK SZOT

Jurków 270, 32-860 Czchów, tel. (014) 68 42 203
 (014) 68 42 410

OFERUJE:

- kotły do C.O. : gazowe i węglowe,
- podgrzewacze do wody,
- grzejniki do C.O. firmy RADSON,
- grzejniki łazienkowe
- naczynia przeponowe do wody i do C.O.,
- rury i kształtki stalowe, miedziane, PP i PE,
- materiały do ogrzewań podłogowych,
- materiały do kanalizacji,
- kolektory słoneczne.

Vaillant

AUTORYZOWANY SERWIS
 SPRZEDAŻ



KORZYSTNE WARUNKI ZAKUPU !
ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

Grzegorz Wojakiewicz
32-860 Czchów, ul. Szkolna 36
Tel. (0-14) 68- 43-649
Tel. kom. 0605316223



Dysponujemy karawanem wraz z obsługą.
 Przewóz na terenie całego kraju.
 Chłodnia do przechowywania zwłok.
 Trumny - różne wzory, w cenie producenta.
 Klepsydry gratis.
 Przewóz trumien do klienta gratis.
 Wieńce i wiązanki.



KRZYŻÓWKI KRYSTIANA

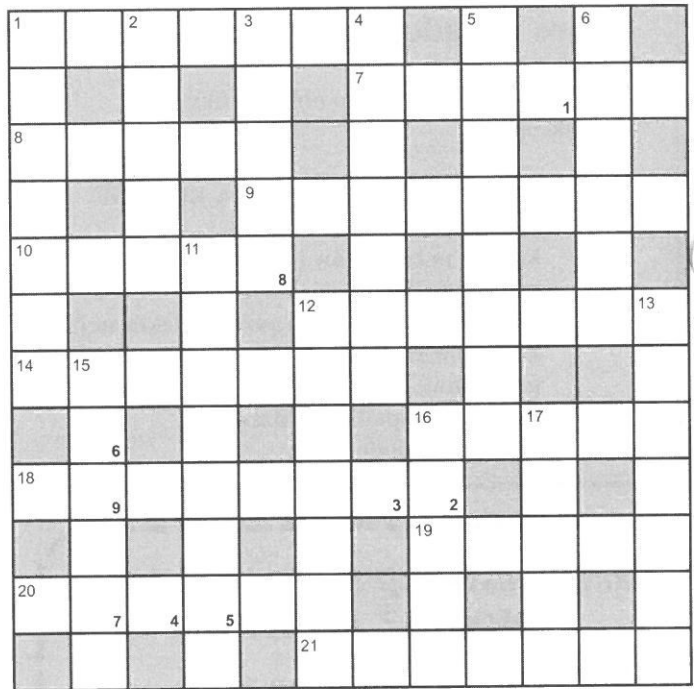
LITERY Z PÓŁ PONUMEROWANYCH W PRA-
WYM DOLNYM ROGU, NAPISANE OD 1 DO 9,
UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.

Poziomo:

- 1) gmina - sąsiad (powiat bocheński)
- 7) Rudolf; niemiecki konstruktor. W 1897 zbudował silnik o samoczynnym zapłonie
- 8) szczyt w Tatrach
- 9) rdzenny mieszkaniec Australii
- 10) Julian; autor poematu *Kwiaty polskie*
- 12) uczta, przyjęcie
- 14) forma, wygląd, postać
- 16) drwina
- 18) rasa psów wodołazów
- 19) osioosobowy zespół muzyczny
- 20) stolica Rwandy
- 21) wyjątek wśród prostokątów

Pionowo:

- 1) śpi chodząc w blasku księżycy, somnambulik
- 2) praca tłoka w cylindrze
- 3) mahometanizm
- 4) prawnik - obrońca
- 5) oko okrętu podwodnego
- 6) grecka bogini księżycy; siostra Heliosa i Eos
- 11) bursa
- 12) narząd równowagi w uchu
- 13) umowa, pakt
- 15) chroni szyję przed mrozem
- 16) mleczna
- 17) drużna piłkarska z Mediolanu



1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Krystian



Spośród osób, które nadesłały do redakcji prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 109, nagrodę książkową wylosował **Paweł Obal z Tymowej**.
Zapraszamy po odbiór nagrody do biura OPG.

Tym razem nagrodą za prawidłowe odgadnięcie krzyżówki będą 2 podwójne zaproszenia na film wyświetlany w Kinie BASZTA.
Życzymy miłej zabawy.

ŚMIAĆ SIĘ WARTO !



Pomocy ! Brakuje mi jednej kartki !



Stój ! Sołtys idzie !



O rany ! Oni się chyba pobiją !



Niech sobie myślą, że jesteśmy bliźniaczkami !



Nie dla kota słonina !



Mamo ! I jak ja teraz wyglądam !?

OFICJALNI

SPONSORZY:



Firma Nakielny s.c.
KOMPLEKS ROZRYWKOWY

AKROPOL

CZCHÓW - ZAPORA
Tel. (014) 68 43 026

kawiarnia • dyskoteki



BSR

**BANK SPÓŁDZIELCZY
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław
O/Tarnów
tel. 0 14 66 36 109, 66 36 066, 66 36 017

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



SEKO Sp. z o.o.

32-860 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440
Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM

W CENIE USŁUGI WYKONANIE POMIARÓW,
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



RABEK

Firma Usługowo - Handlowa
„RABEK” w Jurkowie

tel. 014 6860540 - biuro
tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży

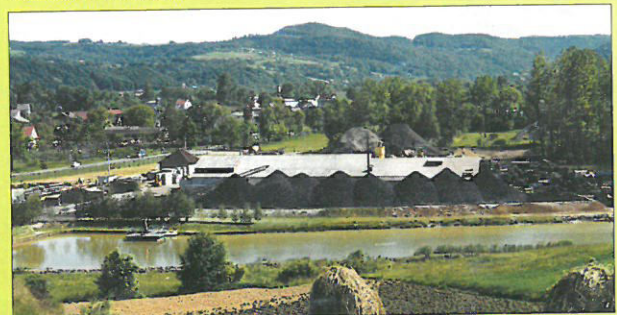
fax (014) 6843441 www.republika.pl/rabek e-mail: rabek1@poczta.onet.pl

Dealer: Nadwiślańskiego Węgla S.A.

Przedstawiciel

- Cementowni Nowiny
- Firmy "Libet" S.A. (kostka brukowa)
- Firmy "Siatkopol" (siatka ocynkowana i powłok.)
- Zakładów Wapienniczych Górażdże
- Austrotherm Oświęcim Polska (styropian)
- Embra Gniew (Keramzyt)
- Polinova Bieruń (papy i mat. hydroizolacyjne)
- Rockwool Polska (wełna mineralna)
- Firmy "TZBC SA" Wola Rzędzińska (ceram. budow.)
- Bruk-Bet (kostka brukowa)
- IBF Bolesławiec (dachówki betonowe)
- Florian Podkarpacie (pokrycia dachowe - blacha)
- Fakro (okna dachowe)

- sprzedaż betonu towarowego i galanterii betoniarzkiej
- węgiel, koks, miel
- materiały budowlane, stal
- materiały rolnicze i ogrodnicze
- oleje BP
- wulkanizacja ogumienia sam. ciężarowych
- pomoc drogowa
- stacja paliw w Dębnie



Czas Czchowa - miesięcznik regionalny Gminy Czchów. **Redakcja:** Redaktor Naczelny - Elżbieta Kornaś, **Foto** - Stanisław Nieć, **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów. **Pismo finansowane przez:** Ośrodek Promocji Gminy Czchów oraz sponsorów - Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firmę Usługowo-Handlową "Rabek" w Jurkowie * „Seko” sp z o.o. w Tymowej * Firmę NAKIELNY s.c. Kompleks Rozrywkowy „Akropol” w Czchowie * **Adres do korespondencji:** 32-860 Czchów, Rynek 12, tel. 68 436 60. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. **Skład i Druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91, Tel. (014) 686 14 70.